Dziś 8 stron C **Cena numeru 2 złote**

Nr. 250 (650) WARSZAWA, WTOREK 10 WRZEŚNIA 1946 R. (B) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

W niedzielnym referendum 3.800.000 obywateli zadecydowało:

Bułgaria republiką

Tylko 180.000 głosów za monarchią

SOFIA (PAP). — W niedzielę odbyło się w Bułgarii referendum w sprawie ustroju państwa, w którym naród bułgarski wypowiedział się zdecydowanie za zniesieniem monarchii i utworzeniem Bułgarskiej Republiki Ludowej.

W całym kraju referendum odbyło się w całkowitym spokoju. Według dotychczasowych danych, ogłoszonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, 95 proc. uprawnionych do głosowania wypowiedziało się za ustrojem republikańskim. Udział głosujących osiągnął 98 proc. uprawnionych.

W przemówieniu radiowym, wygłoszonym w przeddzień referendum Georgi Dimitrow oświadczył, że ustrój, do poparcia którego wzywa on naród bułgarski, będzie ustrojem, w którym robotnicy, chłopi oraz inteligencja pracująca będą mieli decydujący głos. Rząd Republiki Bułgarskiej będzie ludowym rządem parlamentarnym. Własność prywatna, pochodząca z oszczędności, znajdzie się w nowym ustroju pod ochroną prawa przed groźbą wyzysku ze strony kapitalistów i spekulantów.

Ludowa Republika Bułgarska będzie dążyła do zjednoczenia i braterstwa narodów słowiańskich i nigdy nie weźmie udziału w jakiejkolwiek antysłowiańskiej lub antyradzieckiej koalicji czy akcji.

W przyszłą niedzielę, 15 września odbędzie się uroczyste ogłoszenie Bułgarskiej Republiki Ludowej w parlamencie bułgarskim w Sofii.

*

SOFIA (PAP). Oficjalnie podano do wiadomości, że 3.8000.000 głosów oddano podczas referendum na rzecz republiki Na rzecz monarchii głosowało jedynie 180.000 osób.

Rocznica wyzwolenia

Wczoraj odbyło się przyjęcie, wydane przez posła Bułgarii w Polsce, p. Pawła Tagaroffa, z okazji drugiej rocznicy oswobodzenia Bułgarii z pod jarzma faszystowskiego.

Na przyjęcie przybyli: wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej prof. Stanisław Grabski, Premier Rządu Jedności Narodowej tow. Edw. Osóbka - Morawski, przedstawiciele Rządu, przedstawiciele Wojska z gen. Spychalskim, korpus dyplomatyczny w komplecie z dziekanem Lebiediewem na czele, zaproszeni goście i licznie reprezentowani przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

W przemówieniu, wygłoszonym do zebranych, min. Tagaroff nakreślił historię Bułgarskiego Ruchu Oporu w walce z faszyzmem i stwierdził, że demokratycznemu narodowi bułgarskiemu, gorąco miłującemu wolność — monarchiczna forma rządu narzucona została na Kongresie Berlińskim w r. 1878 na wyłączne żądanie Bimarcka. Ta znienawidzona forma rządów kosztowała naród bułgarski wiele walk, krwi i cierpień.

Na zakończenie Minister Tagaroff wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni między demokratycznymi narodami, na cześć braterskiej, demokratycznej Polski i narodowej demokratycznej Republiki Bułgarskiej.



Sala obrad KRN w dniu wiecu, podczas którego Warszawa zaprotestowała przeciwko mowie min. Byrnesa.

Spotkanie Truman - Stalin?

Sugestie kół politycznych Waszyngtonu

WASZYNGTON (SAP). W kołach politycznych Waszyngtonu podkreślają, że prez. Truman powinien odbyć jak najszybciej rozmowę z generalissimusem Stalinem w celu przedyskutowania wszystkich spornych kwestii. Zwraca się przy tym uwagę, że względy prestiżowe są mniej ważne od problemów spornych i że skoro Stalin nie może przybyć do Ameryki, to Truman winien odwiedzić premiera radzieckiego. Uważa się bowiem, że obaj mężowie stanu powinni omówić wszystkie zasadnicze sprawy.

Zarówno w Paryżu, jak i w ONZ, czy Radzie Bezpieczeństwa okazało się, że zagadnienia te są nieraz b. skomplikowane i że wszelkie porozumienia przychodzą z trudem, ponieważ brak jest jeszcze ciągle jednolitej interpretacji spraw, które dyskutowane były ogólnikowo w Jałcie, Teheranie i Poczdamie.

W kołach politycznych panuje opinia, iż spotkanie Trumana ze Stalinem nastąpi w najbliższym czasie.

Ambasador Francji u tow. Premiera

Dziś Premier, tow. Edward Osóbka-Morawski przyjął na audiencji Ambasadora Francji, p. Garreau, wraz z towarzyszącym mu p. Estman'em, reprezentującym kapitał francuskich przedsiębiorstw elektrotechnicznych.

Przedstawiciele P.S.L.

u tow. wiceprezydenta Szwalbego

W poniedziałek dnia 9 b. m. tow. wiceprezydent Szwalbe przyjął delegację władz naczelnych Polskiego Stronnictwa Ludowego w osobach min. Kiernika, min. Wycecha, oraz pp. Wójcika, Bańczyka i Bryji.

Transfuzja polskiej krwi

Oświadczenie wicepremiera Mikołajczyka w sprawie mowy Byrnesa

LONDYN (PAP). Korespondent radia londyńskiego donosi z Kopenhagi, że bawiący tam wicepremier Mikołajczyk przyjął dziennikarzy i w związku z przemówieniami amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Byrnesa oświadczył im, iż granice zachodnie Polski muszą być utrzymane w tym stanie, w jakim znajdują się dzisiaj.

Ziemie Odzyskane — mówił wicepremier — stanowią dzisiaj dla Polski kwestię życia lub śmierci. Pomimo znikomych zasobów, jakimi Polska dysponuje, dokonuje ona olbrzymiego wysiłku aby odbudować te tereny, naprawić drogi, uruchomić przemysł, odbudować wsie i miasta.

Wielka ilość Polaków osiedlonych już na Zachodzie — są to główni rolnicy. Ponieważ po Niemcach na Ziemiach Odzyskanych pozostało nie więcej niż 4% bydła, osadnicy przywieźli ze sobą swój inwentarz żywy. Musieli oni również przywieźć swoje własne ziarno na zasiew, mimo iż we wschodniej Polsce racje są głodowe i wynoszą zaledwie 1600 kalorii dziennie.

Wicepremier Mikołajczyk określił ten wysiłek jako transfuzję krwi z dawnych ziem Polski. Jeśli sprzymierzeni nie pragną rewolucyjnego wstrząsu całego organizmu gospodarczego Polski — zakończył premier Mikołajczyk — obecne jej granice powinny być uważane jako nienaruszalne.

Młody działacz angielskiej Partii Pracy

gościem polskiej młodzieży socjalistycznej

W niedzielę, 8 b. m. przybył do Warszawy, przylatując z Pragi na lotnisko Okęcie przedstawiciel angielskiej młodzieży socjalistycznej, Jack Lowy, sekretarz Labour Party.

Tow. Lowy jest studentem chemii uniwersytetu w Cambridge.

W poniedziałek przed południem tow. Lowy, będąc gościem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, w towarzystwie przedstawicieli Związku zwiedził Warszawę, ze szczególnym zainteresowaniem obejrzał salę pokazową wysokich napięć na Politechnice Warszawskiej. W godzinach popołudniowych zwiedził tow. Lowy ośrodek szkoleniowy OM TUR-u w Otwocku.

Pobyt tow. Lowy w Polsce przewidziany jest na 10 dni.

Wielka Piątka proponuje zwołać

Zgromadzenie ONZ 23 października w N. Jorku

PARYŻ (PAP). Pod przewodnictwem min. Mołotowa odbyło się posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych, na którym uchwalono zalecić odroczenie zwołania Zgromadzenia Ogólnego ONZ do 23 października br.

Po 4-godzinnej dyskusji postanowiono, że min. Spaak (Belgia) połączy się telefonicznie z sekretarzem gen. ONZ Trygve Lie i poinformuje go o rezultacie zebrania. Rządy ZSRR, Francji i Chin są zdania, że jest rzeczą trudną, aby w tym samym czasie odbywały się Zgromadzenie ONZ w N. Jorku i Konferencja Pokojowa w Paryżu. Rządy tych państw zwracają się do sekretarza gen. ONZ z prośbą o uzgodnienie z innymi członkami Organizacji, czy uważają oni za możliwe odroczenie Zgromadzenia Ogólnego do 23 października. Min. Byrnes oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nie przyłącza się do tego wniosku, ale nie będzie mu się sprzeciwiał, jeżeli oświadczy się za nim większość członków ONZ.

Delegat W. Brytanii Alexander wyraził tymczasową zgodę, ale oświadczył, że ostateczną odpowiedź zakomunikuje po porozumieniu się z min. Bevinem. Alexander podkreślił, że rząd W. Brytanii zgodzi się na odroczenie, jeżeli nie pociągnie to za sobą zwłoki w rozpatrywaniu sprawy Niemiec.

Rada ministrów spraw zagranicznych zbierze się ponownie w listopadzie w N. Jorku dla ostatecznego zatwierdzenia 5 traktatów pokojowych z b. satelitami osi. Następnie Rada ministrów spraw zagranicznych zajmie się sprawą traktatu z Niemcami.

Byrnes w Paryżu

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagr. USA, Byrnes, powrócił w niedzielę wieczorem z Niemiec do Paryża w towarzystwie żony i swych doradców — senatorów Vandenberga i Conally. Natychmiast po przybyciu do Paryża, min. Byrnes wziął udział w obradach Rady ministrów spraw zagranicznych.

— W Ambasadzie R. P. w Paryżu odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych działaczy polskich. Ambasador dr. St. Skrzeszewski wygłosił krótkie przemówienie. Gen. S. Mossor w imieniu marszałka Żymierskiego udekorował oficerów attachatu R. P. w Paryżu

Katiusze, czołgi i działa motorowe

defilują przed Stalinem w Moskwie

MOSKWA. — Z okazji dorocznego święta czołgistów, śródmieście Moskwy i Plac Czerwony były widownią imponującej manifestacji potęgi radzieckiej techniki wojennej. Kulminacyjnym punktem uroczystości była defilada w szyku bojowym na Placu Czerwonym. Defiladę odbierał z trybuny przy mauzoleum Lenina premier i minister sił zbrojnych, generalissimus Stalin. Na trybunach znajdowali się wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego i wojska.

Przez ulicę Gorkiego i Plac Czerwony przejechały w defiladzie czołgi najrozmaitszych typów, od lekkich, do najcięższych typu „Stalin". Zdumiewała ilość gwardyjskich miotaczy min, zwanych popularnie katiuszami, dziesiątki setki dział zmotoryzowanej artylerii. W czasie defilady przelatywały nad miastem samoloty bojowe najnowszych typów radzieckich.

Przemarsz trwał przeszło godzinę. Publiczność zebrana na ulicach witała entuzjastycznie czołgistów

Tow. Premier

na obradach władz harcerskich

We Wrzeszczu obradowała przez dwa dni Koło Instruktorskie im. Bema z udziałem Premiera tow. Edwarda Osóbki - Morawskiego oraz Delegata Rządu dla spraw Wybrzeża min. Kwiatkowskiego i przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych.

Koło jest stowarzyszeniem przedwojennym, skupiającym instruktorów harcerstwa polskiego. Obecnie jego działalność będzie reaktywowana na zasadach, które ustali Zjazd.

Goeth będzie stracony

Tow. wice-prezydent St. Szwalbe, działając w zastępstwie Prezydenta Bieruta, odrzucił prośbę o ułaskawienie Amona Goetha skazanego na śmierć przez Najwyższy Trybunał Narodowy za wymordowanie wielu tysięcy ludzi.

W ten sposób wyrok uprawomocnił się i będzie niebawem wykonany. Wykonanie wyroku nie będzie już jednak publiczne, tak jak to miało miejsce w wypadku Greisera, a to w związku z uchwałą Prezydium KRN, zakazującą publicznego wykonywania egzekucji

Zmiana terminu posiedzeń

podkomisji poselskich

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie poselskiej Podkomisji do opracowania projektu ordynacji wyborczej wyznaczone na wtorek, dnia 10 września 1946 r. o godz. 10-ej w sali konferencyjnej w Belwederze, zostało odwołane.

O terminie następnego posiedzenia, które odbędzie się w dniach najbliższych, będą ob. posłowie zawiadomieni na piśmie.

Posiedzenie Podkomisji do rozpatrzenia wytycznych planu odbudowy gospodarczej Polski na okres 1.I.1947 — 31.XII.1949 roku odbędzie się we czwartek, dnia 12 września r. b. o g. 9.30 w sali Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej 4.

Tak wygląda

denazifikacja Niemiec

LONDYN (PAP). Tygodnik „Tribune", komentując dwie ostatnie nominacje w strefie brytyjskiej stwierdza, że dyrektorem nowoutworzonego niemieckiego „centralnego departamentu sprawiedliwości" został sędzia Kisselbach, autor głośnego memoriału, napisanego w obronie partii hitlerowskiej.

Tow. J. Hochfeld opowiada
o konferencji socjalistów w Paryżu

Wywiad z członkiem CKW PPS, tow. wiceministrem dr. Julianem Hochfeldem, delegatem PPS na Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Paryżu.

(SAP) — Kto z wybitniejszych działaczy międzynarodowego ruchu socjalistycznego brał udział w konferencji i jakie osiągnięto rezultaty?

— W Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Paryżu (27 — 28 sierpnia 1946 r.) brali udział delegaci 21 partii socjalistycznych. Spośród wybitnych osobistości świata socjalistycznego obecni byli: Brouckere — przedstawiciel belgijskiej partii socjalistycznej, Scharf — przewodniczący partii austriackiej, Popow — przewodniczący partii bułgarskiej, Llopis — sekretarz generalny partii hiszpańskiej, wybitny hiszpański działacz socjalistyczny Negrin, Leskinen — sekretarz generalny partii fińskiej, Blum, Rivet i Grumbach z ramienia Francuzów, Lombardo — sekretarz generalny partii włoskiej, prof. Ording z ramienia partii norweskiej, Drez — sekretarz generalny partii szwajcarskiej.

SPRAWA HISZPANII

Przedmiotem obrad była sprawa hiszpańska. Początkowo były poważne trudności w sprawie uzgodnienia stanowisk między delegacją brytyjską i pozostałymi delegacjami. Stwierdzić należy, że osiągnięty kompromis jest raczej korzystny. Uchwalona rezolucja wyraźnie podkreśla obowiązek poczynienia wszystkich kroków, by rządy, w których uczestniczą partie socjalistyczne, zerwały możliwie jak najszybciej stosunki z rządem gen. Franco oraz uznały rząd hiszpański, który stanie na gruncie jedynie legalnej konstytucji z 1931 roku i przeprowadzi wybory. Teraz należy tylko rezolucję tę wprowadzić w czyn. Będą tu niewątpliwie trudności, szczególnie jeśli chodzi o tempo.

Delegacja polska zabierała na Konferencji głos. Treść przemówienia mojego jest czytelnikom polskim znana z obszernego streszczenia w „Robotniku".

Niezależnie od tego powołany został przez Konferencję komitet stałej pomocy dla republikańskiej Hiszpanii.

Delegaci byli serdecznie goszczeni przez SFIO i wzięli udział w szeregu przyjęć, wydanych na ich cześć kolejno przez wszystkich socjalistycznych ministrów francuskich.

— Jaki charakter mają ostatnie przemiany we Francuskiej Partii Socjalistycznej?

— Zmiana na stanowisku sekretarza generalnego Francuskiej Partii Socjalistycznej ma bardzo duże znaczenie. Od czasu „rozłamowego" Kongresu w Tours nie było wypadku, by sprawozdanie polityczne sekretarza generalnego oraz sprawozdanie politycznego kierownika centralnego organu partii „Le Populaire" były odrzucone. Stało się to dopiero na obecnym Kongresie. Było to wynikiem niewątpliwego niezadowolenia szerokich rzesz działaczy partyjnych z polityki, którą określano jako „contre tous", t. j. wojna na wszystkie strony. Niezadowolenie dotyczyło również rewizjonizmu doktrynalnego, którego sztandarem jest Blum, a który nie niósł ze sobą tych pozytywnych przemian, jakie niesie nasza polska koncepcja socjalistycznego humanizmu.

NOWY SEKRETARZ S. F. I. O.

Przywódcą opozycji był młody, wybitny działacz, poseł z Arras, Guy Mollet, który został sekretarzem generalnym. Wprawdzie rezolucja Kongresu była wynikiem uzgodnienia stanowiska doktrynalnego między lewicą i prawicą. Jest jednak rzeczą jasną — i wynika to choćby z udzielonego prasie wywiadu — że nowy sekretarz generalny podejmie natychmiast rokowania z komunistami na temat jednolitego frontu. Dlatego wydaje się, że komuniści francuscy nie powinni krytycznie patrzyć się na dokonywujące się w socjalistycznym ruchu francuskim zmiany — jak to jeszcze dotąd robią. Inna rzecz, że od rozsądku i zdolności politycznych nowego sekretarza generalnego będzie zależało, czy odrodzenie francuskiego ruchu socjalistycznego nie zostanie zwichnięte przez zawsze żywe w krajach romańskich tendencje anarcho - syndykalistyczne i trockizujące.

—Jak wielką wagę można przykładać do współpracy i wzajemnego rozumienia się w ramach socjalizmu międzynarodowego?

— W czasie pobytu mojego we Francji przeprowadziłem bardzo wiele rozmów z czołowymi działaczami Francuskiej Partii Socjalistycznej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie wzajemnego lepszego poznania się, wzajemnej wymiany informacji i doświadczeń, wzajemnego uzgodnienia stanowisk i polityki. Socjaliści francuscy właśnie dzisiaj stanowią poważny czynnik zarówno we francuskiej polityce wewnętrznej, jak i w polityce międzynarodowej. Nie sądzę, by ich poglądy zawsze zgadzały się z realnymi faktami obecnej rzeczywistości politycznej. Sądzę jednak, że przez wzajemny kontakt socjalizmu krajów romańskich z socjalizmem brytyjskim i z socjalizmem krajów środkowej i wschodniej Europy może wyłonić się synteza, pożyteczna dla sprawy całkowitego zjednoczenia klasy robotniczej w skali międzynarodowej.

Sądzę wreszcie, że mamy bardzo wiele do zrobienia, by naszych towarzyszy na zachodzie Europy poinformować dokładnie, bezstronnie i źródłowo o problemie naszych Ziem Zachodnich. Niestety, w tym kierunku zrobiono jeszcze bardzo mało.

— Jaki był Wasz udział w pracach Konferencji?

— Z ramienia delegacji polskiej zabierałem głos na Konferencji. Oprócz tego przemawiałem wraz z de Brouckerem i Blumem nad grobem Ottona Bauera w Paryżu podczas uroczystości żałobnej, urządzonej przez delegację austriacką. W przemówieniu tym podkreśliłem nauki Bauera o jednolitym froncie. W przeddzień wyjazdu odbyłem konferencję prasową z przedstawicielami prasy socjalistycznej w Paryżu. Wreszcie przemawiałem na zgromadzeniu socjalistów polskich w Paryżu, na którym z ramienia naszych towarzyszy hiszpańskich mówił Rojo.

Wywiad przeprowadził R. W.

Wrażenia Szwedki z pobytu w Polsce
Robotnik polski jest opłym'sta

SZTOKHOLM. — Dziennik „Morgen Tidningen" drukuje wrażenia z Polski, według opisu Szwedki, p. Grety Silverback, której mąż od szeregu miesięcy pracuje w naszym kraju. W artykule czytamy m. in.:

„Najstarszą i największą partią robotniczą w Polsce przed wojną była PPS. Wielu jej członków poległo w walce o wolność Polski.

Przy zbliżających się wyborach jesiennych, partie PPS i PPR utwożą blok, mając w swym programie wiele wspólnych punktów, gdy chodzi o pracę nad odbudową Polski.

Robotnicy polscy są prawie w 100 proc. zorganizowani w związkach zawodowych.

Pomimo wszelkich trudności, robotnicy polscy są gotowi wnieść sw wkład w pracę nad odbudową. Każ robotnik odstępuje pewien pr swych zarobków na rzecz odbud

Gdy się słyszy, co przeżył rob polski w czasie wojny w walce o ność Warszawy i Polski, to czuje s że ten człowiek, pomimo wszystki trudności, ma płonącą wiarę w prz szłość. Swój optymizm zawarł on w słowach „PPS", kończy swe wrażeni p. Silverback.

Anglia sprzeciwia się dostępowi
Bułgarii do Morza Egejskiego

PARYŻ (PAP). W poniedziałek na posiedzeniu komisji polityczno - terytorialnej dla Bułgarii, przedstawiciele W. Brytanii i Unii Południowo - Afrykańskiej przeciwstawili się roszczeniom bułgarskim do zachodniej Tracji oraz w sprawie dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego.

W komisji gospodarczej dla Włoch delegat Abisynii podtrzymywał żądania swego kraju w sprawie uzyskania od Włoch odszkodowań w wysokości 184 miln. funtów szterlingów.

Na niedzielnym posiedzeniu komisji do spraw Bałkanu toczyła się dyskusja wszczęta w sobotę przez wystąpienie delegata polskiego, dr. Łychowskiego, który zauważył, że podczas, gdy szereg artykułów projektu traktatu z Rumunią mówi o prawach „obywateli narodów zjednoczonych", jego aneks czwarty, traktujący o zabezpieczeniu praw własności przemysłowej, artystycznej i literackiej odnosi się tylko do „obywateli mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych", którymi w rozumieniu traktatu nie są Polacy, ponieważ Polska nie wypowiedziała Rumunii wojny w sposób formalny. Fakt zerwania stosunków dyplomatycznych, wypadek, w którym znalazła się Polska, winien być w tym względzie wystarczający.

Olsztyn wręcza wojsku sztandary
Owacje tłumów dla Marszałka Żymierskiego

Przebieg uroczystości wręczenia trzem pułkom piechoty W. P. sztandarów, ofiarowanych przez miejscowe społeczeństwo, posłużył za okazję mieszkańcom Olsztyna i okolic do zamanifestowania gorącego patriotyzmu i niezłomnej woli utrzymania Ziem Odzyskanych.

Uroczystości olsztyńskie rozpoczęły się w dniu 8 b. m. na wielkim boisku przy ul. Wojska Polskiego, obok zburzonego pomnika „plebiscytowego". Ogólne zainteresowanie wzbudza grupa attaches wojskowych państw sojuszniczych: gen. Masłow (ZSRR), gen. Teyssier (Francja), płk. Andrew i mjr. Winton (Wielka Brytania), komandor Cook (USA), płk. Kleut (Jugosławia).

Przed godz. 10 przybywa Marszałek Żymierski. Honorowe miejsca na trybunie zajmują między innymi: przedstawiciel Rządu wicemin. Czajkowski, minister Pracy i Opieki Społ. tow Kuryłowicz, woj. mazurski Robel i generalicja.

Po mszy dostojni goście podeszli do stolika, na którym złożono trzy sztandary. Po odczytaniu aktów erekcyjnych Marszałek Żymierski wręczył sztandary gen. Kontrymowi, generał dowódcom poszczególnych pułków.

Następnie wszedł na trybunę delegat fundatorów, ob. Pecarz, prezes Zw. Zaw. Kolejarzy w Olsztynie.

Mówca przypomina, że na ziemi warmińsko - mazurskiej odwieczny wróg narod polskiego wytężał przez wieki swe siły, ab zniszczyć wszystko, co polskie Lecz próżne były jego wysiłki. Ziemia ta była i pozostała polską.

Wśród burzliwej owacji wchodzi na trybunę Marszałek Żymierski. Witając na wstępie społeczeństwo warmińsko - mazurskie w imieniu Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej, Marszałek Żymierski przypomina, że już od czasów Grunwaldu ziemie te były terenem walki z hydrą germańską, aż do dni klęski plebiscytowej, która nastąpiła dzięki egoizmowi prącej na wschód polskiej magnaterii.

Po defiladzie Marszałek Żymierski dokonał odsłonięcia pomnika na cześć pomordowanych przez Niemców bojowników o polskość Warmii i Mazurów.

Za mocne wino na niemiecką głowę
Rozsądne głosy angielskie o mowie Byrnesa

LONDYN. — Prasa angielska omawia nadal mowę min. Byrnesa. Konserwatywny „Daily Telegraph" ma wątpliwości co do tego, czy już czas na stworzenie niemieckiego rządu centralnego, zaproponowanego przez Byrnesa. Stwierdza on, że dotąd zbyt mało jest oznak zmiany nastrojów w Niemczech, przy czym w sferach wojskowych nadal panuje „duch arogancji".

Liberalny „News Chronicle" również krytykuje plany utworzenia rządu centralnego w Berlinie stwierdzając, że „to za mocne wino" na niemiecką głowę. Zdaniem dziennika, Niemcy nie dorośli jeszcze do samorządu. Nie można się spodziewać, aby po 10 latach przebywania w podziemiach niemiecka demokracja mogła dojść do rozkwitu w ciągu 14 miesięcy. Potrzeba na to długiego procesu wychowania politycznego, sięgającego fundamentów.

Konserwatywny „Daily Mail" jest zdania, że mowa Byrnesa „obleci świat, jak orzeźwiający powiew", a w Niemczech" przewietrzy duszne korytarze". Dziennik wyraża przekonanie, że W. Brytania podpisze się pod wystąpieniem Bŕrnesa, należy jedynie żałować, że amerykański minister spraw zagranicznych wystąpił pierwszy z projektami.

Czechosłowacy nie zapomnieli Monachium
„Rude Pravo" o mowie Byrnesa

PRAGA (PAP). Dziennik czeski „Rude Pravo" stwierdza, że Byrnes w mowie swojej, odchylającej się znacznie od ducha umowy poczdamskiej, poświęcił nie wiele uwagi sprawie zasadniczej, t. j. zniszczeniu niemieckiego militaryzmu i hitleryzmu oraz niemieckiego potencjału wojennego.

„My, Czechosłowacy — pisze „Rude Pravo" — nie zapomnieliśmy tragicznej roli Monachium. Byliśmy pierwszą ofiarą niemieckiego imperializmu i odczuwamy najsilniej brak jednomyślności w stosunku do Niemiec, tym bardziej, kiedy słowiańskie, polskie granice na Odrze, które są zarazem i naszymi granicami, określa się jako „tymczasowe".

Dlatego mowa Byrnesa jest dla nas bodźcem do jeszcze silniejszego wzmocnienia sojuszu z naszymi sprzymierzeńcami, a przede wszystkim z najbardziej przez Niemców zagrożonymi państwami słowiańskimi.

B. czescy więźniowie polityczni
zwiedzają oświęcimską fabrykę śmierci

W godzinach rannych dnia 8 bm. przybyła do Katowic z Morawskiej Ostrawy wycieczka złożona z 243 osób, byłych więźniarek i więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Po powitaniu na granicy polsko - czechosłowackiej goście czescy, którym towarzyszył minister pełnomocny Czechosłowacji w Warszawie p. Hejret, udali się autokarami do Oświęcimia, aby tu złożyć hołd tysiącom pomordowanych braci

Na terenie obozu nastąpiło serdeczne powitanie przywódców czeskiego Zw. b. Więźniów Politycznych z wiceprezesem Zarząd Głównego tegoż Związku w Warszaw nistrem Poczt i Telegrafów dr. Put Przemówił tutaj przewodniczący Czeski Związku Byłych Więźniów Politycznych Pohl.

„Oddajemy tu na tym miejscu — mówił p. Pohl — hołd tym wszystkim, którzy zdala od stron rodzinnych bez broni aż do ostatka walczyli o wolność i sprawiedliwość. Ta krew, wspólnie przez nas w Oświęcimiu przelana zespoliła nas na zawsze".

Partia Jedności zwycięża w Turyngii

BERLIN. — Tymczasowe wyniki wyborów samorządowych, które odbyły się w niedzielę w Turyngii (radziecka strefa okupacyjna) wykazują zwycięstwo partii jedności socjalistycznej, która uzyskała 456 tys. głosów. Drugie miejsce zajeła partia liberalno-demokratyczna (227 tys. głosów), a trzecie partia chrześcijańsko - demokratyczna. Udział głosujących osiągnął 87 proc. uprawnionych.

Wybory odbyły się również w Magdeburgu, gdzie partia jedności socjalistycznej uzyskała 61.654 głosy, czyli o 25 tysięcy głosów więcej od liberałów i 38 tys. głosów więcej od chrześcijańskich demokratów.

Gandhi o nowym rządzie tymczasowym

LONDYN Według oficjalnych doniesień, Bombaj powraca powoli do normalnego stanu. Chociaż stwierdzono ogólną poprawę sytuacji, jednakże rząd w Bombaju postanowił zabronić w przeciągu najbliższego tygodnia urządzania pochodów i zebrań publicznych.

Oficjalne cyfry ofiar w ciągu tygodniowych rozruchów w Bombaju są następujące: 232 zabitych i 716 rannych.

Mahatma Gandhi oświadczył, że ministrowie w nowym indyjskim rządzie tymczasowym „muszą starać się osiągnąć harmonię i nigdy nie używać gróźb oraz muszą postanowić nigdy nie posługiwać się wojskami brytyjskimi, ani szkoloną przez nie policją".

Jeden z przywódców Kongresu, członek nowego rządu Ch·nraavati Rajagopalachari Madras oświadczył: „Uczyńmy wszystko, co będzie leżało w naszej mocy, aby zmniejszyć obawy i podejrzenia naszych braci muzułmańskich i pozwolić im na wzięcie udziału w rządzie tymczasowym".

Czechosłowacja będzie państwem narodowym

PRAGA (PAP).—Prezydent Czechosłowacji Edward Benesz, który bawi obecnie w Słowacji, oświadczył: „Nasze państwo musi być państwem narodowym, zaś mniejszości polityczne są sprawą przeszłości. Niemcy i Węgrzy muszą powrócić do swej ojczyzny, a my Czesi i Słowacy stworzymy niezależną, zjednoczoną, demokratyczną i pod względem społecznym sprawiedliwą republikę".

Zmiana warty w Hiszpanii?
Żołdaka Franco zastąpi spekulant Carceller

PARYŻ Republikańska agencja hiszpańska donosi: W ostatnich czasach pojawiają się w prasie światowej coraz częstsze wzmianki o możliwości ustąpienia gen. Franco oraz idących z tym w parze zmianach w składzie rządu.

Nikt nie ulega złudzeniom, że podobny „kryzys gabinetowy" zmieni w czymkolwiek istotę rzeczy, gdyż jest to nic innego, jak tylko zmiana warty. Najwięcej szans na objęcie spuścizny po gen. Franco, ma jeden z jego najbliższych przyjaciół i współpracowników — Demetrio Carceller.

Demetrio Carceller, b. frankistowski minister przemysłu i handlu, jest dziś najbogatszym człowiekiem w Hiszpanii. 10 lat temu był skromnym urzędnikiem biurowym w małym miasteczku w Katalonii. Tam też zaskoczył go zamach stanu gen. Franco.

Carceller przedziera się ze strefy republikańskiej do gen. Franco i zgłasza swoje usługi jako specjalista technik. Wspina się szybko po drabinie hierarchii urzędniczej i w krótkim czasie zostaje ministrem przemysłu i handlu.

Na tym stanowisku nawiązuje szerokie kontakty z międzynarodową finansjerą i prowadzi rozległe operacje giełdziarskie, które przynoszą mu majątek.

On to bawił ostatnio w Stanach Zjednoczonych, jako przewodniczący komisji finansowej rządu frankistowskiego.

BASKOWIE WOŁAJĄ O OBALENIE DYKTATURY

PARYŻ (PAP) Republikańska agencja hiszpańska donosi: W Bayonne obradował rząd baskijski republiki hiszpańskiej. Prezydentem został wybrany Jose Antonio de Aguirre.

Rząd baskijski postanowił jednogłośnie zwrócić się do premiera rządu republikańskiego, dr. Girala, w sprawie dalszego prowadzenia energicznej akcji za przywróceniem demokracji w Hiszpanii i obalenia dyktatury gen. Franco.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do rządu francuskiego z podziękowaniem za gościnę, jakiej doznają republikanie hiszpańscy na ziemi francuskiej oraz za poparcie sprawy hiszpańskiej na forum międzynarodowym.

Przed konferencją w sprawie Palestyny

JEROZOLIMA (PAP). Dobrze poinformowane koła arabskie w Jerozolimie wyraziły w niedzielę wieczorem przekonanie, że Arabowie palestyńscy mogą jeszcze wysłać w charakterze „obserwatorów" delegację na rozmowy w sprawie Palestyny które mają się rozpocząć oficjalnie w Londynie we wtorek.

W niedzielę w Transjordanii, Hedżasie i Syrii czyniono ostateczne wysiłki w celu wpłynięcia na wysoki Komitet Arabów palestyńskich, aby ponownie rozważył swoją decyzję nie brania udziału w konferencji.

Partyzanci włoscy przeciw rządowi

W niedzielę rozpoczęły się we Florencji obrady pierwszego narodowego kongres partyzantów włoskich przemówieniami sk rowanymi przeciwko polityce rządu. N zadowoleni partyzanci w północnych Wło szech oznajmili ostatnio, że będą w dalszym ciągu prowadzili agitację przeciwko rządowi, ponieważ nie interesuje się on dostatecznie zagadnieniami partyzantów.

Żydzi polscy potępiają mowę Byrnesa

W związku z przemówieniem Sekretarza Stanów Zjednoczonych A. P. Byrnesa w Sztuttgarcie, zebrani na wiecu protestacyjnym w Teatrze Powszechnym pracownicy Centralnego Komitetu Żydów Polskich w Warszawie, oświadczają:

1) Wspomniane przemówienie zmierza w prostej linii do odbudowy państwa niemieckiego.

2) Wystąpienie Byrnesa wyraża dążenie anglosaskiej reakcji do przeciwstawienia odrodzonego militaryzmu pruskiego rosnącym siłom demokracji ludowej.

3) Wystąpienie Byrnesa skierowane przeciwko zachodnim granicom Polski, zagraża również bezpośrednio żydowskiemu skupisku w Polsce.

Nikt nie jest bardziej od nas, ocalałej resztki żydowstwa polskiego upoważniony do ostrzeżenia świata przed niebezpieczeństwem które kryje w sobie anglosaska opieka nad niemieckim imperializmem.

Łącząc się z polską demokracją w walce o całość i bezpieczeństwo polskich granic zebrani deklarują swą pełną gotowość przeciwstawienia się zakusom niemieckich imperialistów i ich opiekunów.

Zasady, które wytrzymały próbę czasu i są dziś realizowane

Przed dziesięciu laty

została uchwalona deklaracja społeczno-gospodarcza związków pracowników umysłowych

W dniu 10 września mija dziesięć lat od uchwalenia przez związki zawodowe pracowników umysłowych: prywatnych, samorządowych i państwowych programu polityczno - społecznego, zwanego Deklaracją Społeczno Gospodarczą.

Deklaracja ta treścią swoją tak bardzo wybiegała poza ówczesną rzeczywistość i tak bardzo zbliżona jest do dzisiejszego programu Polski Demokratycznej zawartego w Manifeście Lipcowym P. K. W. N., że warto bliżej z nią się zapoznać.

ODWAŻNY PLAN

Podstawowym stwierdzeniem Deklaracji jest, iż poprawa sytuacji społecznej i gospodarczej w Polsce wymaga:

„przyjęcia odważnego planu — naprawy naszej struktury gospodarczej, planu, który byłby zdolny wyzwolić i zmobilizować na rzecz dobra powszechnego wszystkie siły".

Jednakże sama planowa gospodarka nie doprowadzi do celu. Musi być spełniony inny warunek zasadniczej wagi. Warstwy pracujące muszą uzyskać rzeczywisty udział w rządzeniu Państwem.

„Rzeczywisty współudział warstw pracujących w rządzeniu Państwem — głosi Deklaracja — wszelkim poczynaniom nada istotną treść społeczną, a nową politykę gospodarczą oprze na zasadach sprawiedliwości społecznej".

Podstawowym warunkiem powodzenia planu gospodarczego była, zdaniem autorów Deklaracji, stałość waluty, a istotnym wyrazem sprawiedliwości społecznej wzmożenie i słuszny rozdział dochodu społecznego pomiędzy poszczególne warstwy. Deklaracja wypowiada się przeciwko wywożeniu za granicę środków pieniężnych i domaga się powrotu kapitałów polskich ulokowanych za granicą, żądając zarazem usunięcia: „z organizmu gospodarczego Polski agentur, będących w istocie narzędziem obcej polityki i obcych interesów ekonomicznych".

Celem głównym produkcji przemysłowej powinno być zaspokojenie potrzeb społecznych zamiast jedynie dostarczania zysków przedsiębiorcom. Dlatego też Deklaracja domagała się państwowo - społecznej kontroli cen, by przystosować je do siły nabywczej szerokich mas konsumentów miast i wsi.

Jednakże podstawowym postulatem Deklaracji w dziedzinie przemysłowej było przejęcie wielkiego przemysłu pod bezpośredni zarząd państwowy z udziałem czynnika społecznego oraz oparcie nowej polityki gospodarczej przede wszystkim na warstwach pracujących reprezentowanych przez wolne związki zawodowe i spółdzielcze.

REFORMA ROLNA

Pracowniczy ruch zawodowy nie ograniczył się jednakże do zagadnień przemysłu, stwierdzając, że:

„przebudowa ustroju gospodarczego nie może się zatrzymać na rogatkach miast, ale sięgnąć musi do podstawy naszego gospodarstwa, jaką jest wieś. **Społeczeństwo domaga się stanowczego przeprowadzenia reformy rolnej, którą uznaje za konieczność państwową**".

Reforma rolna, wsparta rozwojem spółdzielczości chłopskiej, stanie się bodźcem do ogólnej poprawy ekonomicznej.

Zapoczątkowany tymi reformami okres przebudowy gospodarczej i społecznej cechować musi wyższa moralność, która zagwarantuje zmniejszenie rozpiętości zarobków oraz ustalenie słusznego minimum i maksimum zarobków w pracy publicznej oraz prywatnej, tudzież zaniechanie zbędnych a luksusowych inwestycji nie odpowiadających możliwościom Polski i sprzecznych z zasadą oszczędności, która przyświecać powinna wszystkim, począwszy od najwyższych stanowisk.

W zakresie polityki społecznej Deklaracja zawiera szereg postulatów, które streścić można w żądaniach: zniesienia wszystkich pogorszeń wprowadzonych do ustawodawstwa pracy przez rząd sanacyjny, skrócenia czasu pracy, poprawy płac, wprowadzenia ustawodawstwa o umowach zbiorowych, przywrócenia samorządu w instytucjach Ubezpieczeń społecznych, oraz podwyższenia świadczeń ubezpieczeniowych tudzież przywrócenia powszechności ubezpieczeń społecznych, a wreszcie usunięcia pokrzywdzenia emerytów wdów i sierot przy równoczesnym zredukowaniu nadmiernych zaopatrzeń.

Deklaracja domagała się, by sfery posiadające, które notorycznie uchylały się od płacenia należnych podatków i uszczuplały wpływy skarbowe o poważne sumy, ukrywając olbrzymie dochody, zostały wreszcie pociągnięte do właściwych świadczeń na cele równowagi budżetowej Państwa.

POWSZECHNA OŚWIATA

Należy upowszechnić oświatę przez zniesienie uciążliwych opłat szkolnych na wszystkich stopniach publicznego szkolnictwa, a sprzecznych z zasadą bezpłatnego nauczania. Należy zapewnić wszystkim obywatelom niezbędne wykształcenie co najmniej w zakresie 7 klasowej szkoły powszechnej i 4-ro letniej szkoły dokształcającej.

Deklaracja kładła nacisk na ochronę działaczy związkowych przed represjami w walce o postulaty warstw pracujących, tudzież wysunęła, jako postulat podstawowy, realizację współkierownictwa życiem gospodarczym i społecznym przez warstwy pracownicze. Z tych względów domagała się wprowadzenia instytucji rad zakładowych wyposażonych m. in. w kompetencje kontroli i współkierownictwa przedsiębiorstwami. Również organa administracji publicznej powinny współdziałać z organizacjami zawodowymi w zakresie normowania warunków pracy i płacy pracowniczych.

Za podstawowy warunek realizacji tych postulatów Deklaracja uznaje — jednolity front klasy pracującej:

„W tym celu należy rozszerzyć i utrwalić współpracę ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych, dążąc do jak najdalej posuniętej dobrowolnej konsolidacji w walce o sprawiedliwość społeczną".

Istotną treścią Deklaracji sprzed dziesięciu laty były zatem następujące wytyczne: władza dla ludu, nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu, kontrola finansów, reforma rolna, spółdzielczość chłopska, stałość waluty, sprawiedliwy podział dochodu społecznego, upowszechnienie oświaty i kultury, samorząd, powszechność i poprawa świadczeń ubezpieczeń społecznych, obalenie pogorszeń ustawodawstwa pracy, Rady Zakładowe, jako narzędzie społecznej kontroli gospodarstwa narodowego, gospodarka planowa, jednolity front klasy pracującej.

NA ŚWIECIE PANOWAŁ FASZYZM

Należy pamiętać, że Deklaracja uchwalona została w okresie rozpierania się w Europie triumfującego faszyzmu czarnego i brunatnego. W czasie, gdy sanacyjne rządy paktowały z Hitlerem, a domorosła reakcja spod znaku Ozonu, ONR i endecji krzewiła ideologiczne pałkarstwo i teorie rasistowskie. Ruch zawodowy pracowników umysłowych, choć uniknął rozbicia, które zapanowało w ruchu robotniczym, został jednak obficie przeniknięty elementami sanacyjnymi które należało zwalczyć przed sformułowaniem własnego światopoglądu pracowniczego. Tę walkę podjęliśmy w nielicznym gronie, oczyszczając najpierw władze Unii Z. Z. P. U., a następnie kolejno władze poszczególnych organizacji zawodowych pracowników państwowych i samorządowych. W nielicznym gronie ludzi rozpoczęliśmy tę pracę, której istotnym celem było przeciwstawienie się działalności rodzimej piątej kolumny faszystowskiej na terenie inteligenckim. Wraz z niezapomnianymi, przedwcześnie zmarłymi: Ludwikiem Grigołajtysem i Zbyszkiem Zapasiewiczem, oraz niewieloma pozostałymi dziś przy życiu działaczami demokratycznymi osiągnęliśmy wreszcie zgodę większości organizacji pracowniczych, zrzeszających wówczas ćwierć miliona członków, na treść Deklaracji i na powstanie C. K. P. — Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Pierwszym jej krokiem było nawiązanie braterskiej współpracy z centralami robotniczego ruchu zawodowego, następnym — podjęcie wspólnej walki w obronie robotników krakowskiej fabryki „Semperit" skatowanych przez policję na rozkaz ówczesnego wojewody Świtalskiego, następnym z kolei — walka w obronie rozwiązanego przez sanację Związku Nauczycielstwa Polskiego, dalej walka o zniesienie „jędrzejowiczowskiej" ustawy uposażeniowej, podatku specjalnego i przeciw dalszej próbie pogarszania płac pracowniczych.

JEDNOLITY FRONT

W obliczu narastającej grozy hitlerowskiej agresji C. K. P. usiłowała stworzyć jednolity front demokratyczny dla obrony Polski, a w czasie okupacji zeszła w podziemia, by krzewić ducha oporu wobec hitleryzmu i kultywować polską myśl postępową dążąc do wskrzeszenia Polski na zasadach swego demokratycznego programu. Zarówno treść Deklaracji jak i krótka historia C.K.P. dowodzą, że ruch zawodowy pracowników umysłowych w okresie triumfującej reakcji zdołał odważnie przeciwstawić się modnym wówczas i forsowanym z góry tendencjom faszystowskim, że zdobył się na twarde postawienie zasad, przyjętych w następstwie za podstawę wielkich haseł Manifestu Lipcowego P. K. W. N. Toteż ruch pracowniczy w dzisiejszej rzeczywistości Polski Demokratycznej jako część składowa jednolitych związków zawodowych, nie jest czynnikiem przypadkowym, czy koniunkturalnym, a współtowarzyszem wieloletnich walk o sprawiedliwość społeczną.

WIKTOR KOŚCIŃSKI
b. wiceprezes C. K. P.

CHURCHILL ZADOWOLONY Z MOWY BYRNESA



POKOJOWE DUMANIA — *rys. Karol Baraniecki*

PPS w Dniu Spółdzielczości

Zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej CKW poleca wszystkim organizacjom partyjnym wzięcie udziału w Święcie Spółdzielczości, które w tym roku odbędzie się w dniu 29 września.

W dniu tym nie wolno urządzać żadnych innych partyjnych imprez, konferencji, zjazdów bez zezwolenia Sekretariatu Generalnego CKW PPS.

Przegląd prasy

DO PRZYJACIÓŁ Z PSL.

Ostatni numer „Kuźnicy" przynosi drugi artykuł tow. Adama Rapackiego p. t. „Po rozmowie z przyjacielem z PSL", w którym autor zwraca się do demokratycznej części PSL, pisząc m. in.:

Główna trudność psychologiczna polega na oszołomieniu popularnością wielu spośród was. To samo najniebezpieczniejsze nieporozumienie, które wepchnęło was w ślepy zaułek — może wam zabarykadować jedyne wyjście. Dużo już było o tej popularności — ale nigdy nie dosyć. Wasza popularność jest najniebezpieczniejszą popularnością, jaką kiedykolwiek cieszyło się którekolwiek stronnictwo demokratyczne. To jest poklask sił bezwładu historycznego — za bezwład polityczny.

Ogromna większość tych, którzy dzisiaj wołają z Wami „nie" — nie zawołają z Wami „tak". Widzą w was tylko barykadę — która po walce staje się kupą rupieci do wywiezienia za miasto. To nie są wasi sprzymierzeńcy — to są wrogowie, bo wrogiem jest każdy, kto sprzyja waszemu oporowi przeciw historii, a stanie pierwszy przeciw wam, kiedy spróbujecie ruszyć naprzód. Musicie się otrząsnąć z sił bezwładu historycznego, które do was lgną — bo one nie dają wam ani mocy, ani prawa do tworzenia nowej Polski.

I obronić się musicie od jeszcze jednej kategorii bardzo niebezpiecznych przyjaciół. Myślę, że dobrze rozumiecie cele skwapliwej obrony waszego stronnictwa i prawdziwy sens słów ciepłej zachęty udzielonych wam przez pewnych zagranicznych „życzliwych". Nie łudzicie się chyba, że to jest trwała przyjaźń i obrona. Staliście się, niechcący, nadzieją kontrrewolucji polskiej. Ale niestety — i stawką tych pozapolskich sił, które chcą w Polsce niepewności i niepokoju. Do czasu, oczywiście. Do czasu zakończenia wojny nerwów i do ubicia targu. Do tego czasu chcą was widzieć w opozycji, bo wasza opozycja opóźnia spokój normalizację, bo utrudnia współpracę ze Zw. Radzieckim, bo może osłabić nasz jednolity front w obronie polskich ziem zachodnich.

CZY PRAWDZIWA BOMBA ATOMOWA?

„Rzeczpospolita" drukuje cykl artykułów red. Michała Hofmana, który był obecny w Bikini podczas prób z bombą atomową. W ostatnim artykule czytamy:

A więc z wielkiej chmury atomowej — mały deszcz. Dlaczego? Pytanie to zadawali dziennikarze admirałom, generałom i uczonym, którzy odwiedzali okręt „Appalachian". Admirał Blandy nie ukrywał swego zakłopotania i zapowiadał większy efekt po następnym wybuchu w Bikini. Uczeni zaś wskazywali na to, że uderzenie zostało wymierzone w miękką podstawę, niczym uderzenie żelaznego młota o gumowe kowadło. Stąd słabe skutki.

W Polsce jednakowoż kursuje plotka, że Amerykanie, pragnąc wprowadzić w błąd światową opinię publiczną, zrzucili namiastkę bomby atomowej. Należy zaznaczyć, że plotka taka krąży jedynie w Polsce. W Stanach Zjednoczonych opinia publiczna ani przez chwilę nie wątpiła, że nad Bikini zrzucono prawdziwą bombę typu Nagasaki. Przemyślność plotkarzy w Polsce, którzy widzą świat w świetle swych pobożnych życzeń, zrodziła więc jeszcze jeden nonsens, który w niedorzecznej psychozie, szerzonej przez pewne koła, znalazł podatny grunt. Plotkę tę dementuje fakt, że powstała ona i przyjęła się jedynie w Polsce.

Jak walczył i zginął MARIAN BUCZEK

Siedem lat temu zginął u wrót Warszawy w walce z niemieckim najeźdźcą, nieugięty bojownik ludu polskiego, więzień reakcji polskiej, antyfaszysta i patriota, Marian Buczek.

Marian Buczek należy do tego pokolenia polskich rewolucjonistów, które kształtować się rozpoczęło w okresie wojny światowej 1914 — 1917 r. i okupacji austriacko - niemieckiej. Syn lubelskiego kolejarza, 16-letni chłopiec wstępuje do Legionów, marząc o Polsce Wolnej i Demokratycznej.

Po odmowie przysięgi na wierność koronie Habsburga, Marian ucieka do Lublina. Młody, bojowy, zuchwały w swej śmiałości Marian łaknie i szuka czynu. Znajduje go w walce z okupacją, w śmiałym usuwaniu znienawidzonych agentów tajnej policji politycznej władz okupacyjnych, w rozbrajaniu Austriaków w dni listopadowe 1918 r. i po utworzeniu Rządu Lubelskiego w Milicji Ludowej.

Z ramienia PPS. Marian Buczek pod nazwiskiem Szturmer, jest komisarzem Milicji Ludowej na okręg lubelski. Lubelska Milicja Ludowa skupia w swych szeregach najlepszy element robotniczy, gotowy z bronią w ręku strzec Wolności Narodu i praw klasy pracującej.

Wtedy klika piłsudczykowska decyduje się na usunięcie Mariana. Oskarżony o wysadzenie prochowni, bez cienia dowodów winy, został aresztowany i osadzony w lubelskim „Zamku".

Areszt i więzienie nie łamie woli Mariana do walki, natomiast kształtuje go jako klasowo - uświadomionego bojownika. Tu, w więzieniu Buczek krystalizuje swoje polityczne credo. Głęboka miłość ojczyzny, wiara w przyszłość i moc swego narodu, doprowadziła go do przekonania, że tylko rewolucja społeczna, nieubłagana walka z klasami posiadającymi, da swobodę i wolność ludowi polskiemu.

W roku 1921 po wielkich staraniach matki, Marian wychodzi na wolność. Nawiązuje natychmiast łączność z grupą przyjaciół swych z PPS. i przy ich współudziale tworzy grupę „PPS-lewicy". Marian bierze udział w konferencjach „PPS-lewicy" w Siedlcach i Lublinie, uczestniczy w jej krajowej konferencji w Warszawie i wraz z całą grupą „PPS-lewicy" w 1921 r. wstępuje do Komunistycznej Partii Polski.

Po trzech miesiącach aktywnej pracy, Marian został ponownie aresztowany i znów osadzony w Lubelskim Zamku. Tym razem skazany jest za działalność rewolucyjną i rzekomą organizację zamachu na komisarza defenzywy. Komisarzem defenzywy w Chełmie był znany w całej Lubelszczyźnie prowokator Wykusz, który w 1920 r. wydał w ręce żandarmerii całą lubelską organizację KPP, znał osobiście wszystkich członków partii, ścigał ich i tropił na całej lubelszczyźnie

Dziesięć lat przesiedział Marian w Lublinie, Białymstoku, Sieradzu i Łomży. Wszędzie jednakowo kochany, wszędzie jednakowo popularny.

Długie i ciężkie więzienie nie złamało jego woli do walki, nie poderwało głębokiej wiary w zwycięstwo.

Z dziesięciokrotną energią, entuzjazmem i wolą przystępuje Marian do roboty po opuszczeniu więzienia. Jest on duszą KPP. w Warszawie w 1932 r. Gdy ścigany przez policję przenosi się do Katowic, tam kieruje organizacją partyjną, później w 1933 r. pracuje w Zagłębiu Dąbrowskim i znów w Warszawie. Stale tropiony i prześladowany przez policję, sterany więzieniem, lecz młody duszą, Marian Buczek wypełnia trudne, śmiałe i ofiarne zadania

W maju 1933 r. na konferencji młodzieżowej, Marian był znów aresztowany. I znów kilkuletnie wędrówki więzienne. Przez lata przebywania w więzieniach poznaje go ogromna masa robotników i chłopów, staje się popularnym w całej Polsce, staje się sztandarem walki. I dlatego w akcji o amnestię dla więźniów w Polsce, akcji, w którą zostali wciągnięci więźniowie całej Polski, najpopularniejszym hasłem, tak na wolności jak i w więzieniu było hasło: zwolnić najstarszego polskiego więźnia politycznego— Mariana Buczka.

W więzieniu Mokotowskim w 1934 roku spotkał się Marian Buczek ze Stanisławem Dubois, który był wówczas po procesie brzeskim. Dubois był członkiem wspólnoty więźniów politycznych.

Na spacerze po podwórku więziennym prowadzili ci dwaj bojownicy klasy robotniczej długie rozmowy i dyskusje o drogach, prowadzących do jedności robotniczej i do Nowej Polski.

Marian Buczek wyszedł z więzienia dopiero wtedy, gdy hordy hitlerowskie napadły na Polskę.

Więźniowie więzienia rawickiego pod przewodnictwem Buczka otworzyli wrota więzienne i wydostali się na wolność, gdy cała Polska objęta była pożarem wojny, gdy hitlerowskie czołgi tratowały ziemię polską.

Buczek miał w Lublinie matkę, miał żonę — towarzyszkę walki i maleńką, ukochaną córeczkę. Poszedł nie do nich, poszedł bronić ginącej Ojczyzny.

Niezachwianie wierzący w zwycięstwo klasy robotniczej, z obrazem Polski Ludowej przed oczyma, poszedł przeciwko hordom niemieckim. Poprzez płonącą Polskę dążył tam, gdzie wrzał najgorętszy bój. U bram Warszawy, pod Ożarowem, dokąd dotarł Buczek z garstką towarzyszy, oddziały hitlerowskie okrążyły cofającą się grupę wojska polskiego. Oficerów już nie było. Marian staje na czele oddziału, stawia czoło wrogowi i ginie od kuli.

Marian Buczek nie dożył dnia zwycięstwa Polski Ludowej, Polski, o którą walczył i za którą złożył życie.

Odrodzona Ojczyzna otoczy czcią pamięć wielkiego syna klasy robotniczej i narodu polskiego.

—o—

Neo-hitleryzm w U.S.A.

Generalna mobilizacja Amerykanów niemieckiego pochodzenia

(Korespondencja własna „Robotnika")

Paryż, w sierpniu.

ZNÓW O NIEMCACH

Śmieszne to może i dziwne siedzieć w Paryżu na konferencji pokojowej, a pisać znów o Niemczech. Smutne zaś gdy się stwierdzi, tę nieuniknioną konieczność.

W naszych stosunkach z Francją, przechodzić możemy różne ewolucje i zmiany. Do prasy francuskiej mieć możemy takie czy inne żale i pretensje. Pod jednym względem będziemy jednak zawsze zgodni: w kwestii niemieckiej Francuzi są naszym naturalnym sprzymierzeńcem. Zbytecznym byłoby analizowanie oczywistych przyczyn tego stanu rzeczy.

Przeczytałem przed chwilą artykuł w jednym z najpoważniejszych i najpoczytniejszych tygodników literacko - społecznych — „Gavroche" z dn. 1 sierpnia. Wydaje mi się, że jego treść bardzo będzie interesować czytelników polskich.

Specjalny wysłannik tego pisma, F. Simson, po pobycie w Niemczech pojechał do Stanów Zjednoczonych. Zaintrygował go też od razu afisz wzywający do przybycia na wiec pod hasłem „Pomóżmy nieszczęśliwemu narodowi niemieckiemu" (Miasta, w którym odbył się wiec, korespondencja nie wymienia — nie jest to zresztą najistotniejsze).

MY, 30 MILIONÓW!

Poszedł na to zebranie. Uderzyła go z miejsca atmosfera i... wygląd oraz zachowanie się jego uczestników. Wszyscy niemal zgromadzeni to typowi Niemcy, błękitnoocy, krótko ostrzyżeni blondyni, o ostrym głosie i kanciastych ruchach. Hałaśliwi a zarazem ogromnie zdyscyplinowani!

Simson dodaje, że gdyby nie brak portretu Hitlera i flag ze swastykami — sądziłby, że znajduje się w Monachium, za najlepszych dni narodowego socjalizmu.

Na trybunę wchodzi pierwszy mówca — klasyczny typ pruskiego oficera. Na sali zalega cisza.

— Duch niemiecki jest wiecznie żywy. Duch niemiecki, który wyraża się dwoma słowami „Ja chcę!"....

— My, 30 milionów Amerykanów pochodzenia niemieckiego, mieć będziemy w Kongresie reprezentację, odpowiadającą naszej liczebności i naszej sile. My, 30 milionów Amerykanów niemieckiego pochodzenia, nie chcemy być dłużej podporządkowani naszym żydowskim Trybunałom!

Usłyszawszy to ostatnie zdanie, żywcem wyjęte z Goebbelsowskiego dekalogu, Simson zdębiał. Jedynym wnioskiem, jaki mu się nasunął był ten, że pod płaszczykiem dobroczynnej działalności, Niemcy amerykańscy grupują się dla nowej ofensywy nazistowskiej.

TAJNY AGENT POTWIERDZA

Simson spotyka na sali swego dawnego przyjaciela, Kurta Singera, który wraz z licznymi agentami tajnej policji (F.B.I.) obserwuje przebieg zebrania. Ten też potwierdza mu, że wszędzie — w Chicago, w Nowym Jorku, w Hollywood, grupują się hitlerowcy amerykańscy pod hasłem: „Wspomóżmy nieszczęśliwy naród niemiecki".

30 milionów Niemców amerykańskich miało swego przywódcę — Kunna, notorycznego hitlerowca i agenta III Rzeszy. Po jego kompromitacji i uwięzieniu wybrali następcę — Mertiga. Ten z kolei odsiaduje paromiesięczną karę w więzieniu nowojorskim, co nie przeszkadza mu zresztą w faktycznym kierowaniu całym ruchem w Ameryce.

Podczas rozmowy sprawozdawcy z Singerem, na trybunę wchodzi nowy mówca. To major Sibel, adwokat amerykański, z pochodzenia prusak, znany monarchista niemiecki.

„POLACY I INNE PIEKIELNE KREATURY..."

W obecności Singera, obserwatora policji politycznej, wobec licznych agentów policyjnych i podekscytowanych tłumów „Amerykanów pochodzenia niemieckiego", Herr Sibel oświadcza, że Niemcy amerykańscy nie będą uznawać dotychczasowej formuły przysięgi obywatelskiej:

— My, Niemcy nie potrzebujemy przysięgać naszej wierności i lojalności. Tylko Polacy i inne piekielne kreatury mogą temu podlegać... To naród niemiecki stworzył Amerykę taką, jaka jest dzisiaj! Jakim prawem pociąga ona dziś do odpowiedzialności t. zw. „przestępców wojennych"?

Na sali wybucha żywiołowy entuzjazm. By uspokoić słuchaczy, Herr Sibel wyciąga rękę ponad tłumy. Stoi tak przez chwilę. Nie przypomina w niczym Posągu Wolności. Przypomina natomiast łudząco salut hitlerowski.

— Nie potrzebuję Wam chyba mówić, jak Rosjanie traktują nieszczęśliwych Niemców w Berlinie. Co miesiąc ginie tam 12.000 ludzi — zagłodzonych, zamarzniętych i zamordowanych.

Kobiety na sali płaczą. Mężczyzni zaciskają dłonie. Mówca podnosi głos:

— Amerykanie nie są lepsi. Oto jak się rządzi Eisenhower: Wypędza Niemców z ich własnych mieszkań. I to dla kogo? Dla mniejszości!"

Sala wre. Rozlegają się gwałtowne okrzyki: „Precz z Żydami!" Mówca kończy:

— Błagamy o dary dla Niemiec, dla narodu niemieckiego! Niech niebo mu pomoże w jego wielkiej niedoli"!

Wieczór jest zakończony. Spontaniczna zbiórka przynosi 1.000 dolarów. Zawiązany zostaje wśród powszechnego entuzjazmu komitet „American Relief for Germany".

Organizatorzy telefonicznie zamawiają olbrzymi stadion na następne zebranie. Spodziewają się 25.000 słuchaczy.

CZY NIEPRAWDOPODOBNE JEST PRAWDZIWE

Wiemy dobrze, że prasa francuska lubi sensacje. Wiemy dobrze, na naszym własnym przykładzie, że te sensacje — powiedzmy delikatnie — nie zawsze są zgodne z prawdą.

Ale wiemy też, że „Gavroche" nie jest bulwarowym, rewolwerowym pisemkiem, lecz poważnym tygodnikiem literackim. Wierzymy w jego poczucie odpowiedzialności i wiarygodność sprawozdania. Tym bardziej, że wiec, o którym mowa, odbył się wiosną b. r. Po tak długim okresie redaktorzy z pewnością sprawdzili zgodność korespondencji z faktami.

Wiemy też — z pobytu w Niemczech — jak olbrzymią rolę w całej polityce okupacyjnej odgrywają właśnie „Amerykanie niemieckiego pochodzenia". Wiemy, jak z dnia na dzień zwiększa się ich wpływ, jako tych, którzy znają język, znają teren, znają stosunki i charakter narodu.

Wiemy też, jak ci „Amerykanie niemieckiego pochodzenia" w amerykańskich mundurach rozsądzają spory, w których jedną stroną jest Niemiec, drugą zaś Polak — „D.P." (wysiedlony).

Wydaje mi się jednak, że ten problem stanowić musi temat osobnej korespondencji. Tym razem ograniczamy się do podania polskiemu czytelnikowi rewelacyjnej treści francuskiego reportażu.

Zakończymy zas paradoksalnym westchnieniem: „Oby ta treść okazała się fałszywa!"

Karol Małcużyński.

PPS w Żyrardowie

obraduje nad sprawami politycznymi i organizacyjnymi

W niedzielę dnia 8 bm. odbyło się w Żyrardowie zebranie członków Partii. Na zebraniu tym przewodniczył tow. Maciej Kułakowski, w prezydium zaś zasiedli: tow. tow. Agnieszka Tomaszewska, Eugeniusz Kamiński, inż. Zygmunt Kowalewski i Edward Brzeziński.

Przybyły na zaproszenie przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu tow. Ćwik w referacie wstępnym omówił przemówienie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa w Stuttgarcie. Referat ten był przerywany kilkakrotną burzą protestów przeciwko obrońcom i odnowicielom Niemiec.

Po przemówieniu tow. Ćwika, przedstawiciele różnych kół PPS z ośrodków pracy, jak Zakłady Żyrardowskie, Garbarnia, Czerwony Krzyż itp. zabierali głos i w ostrych słowach dawali wyraz oburzeniu przeciwko próbie stworzenia nowego żandarma Europy w postaci odbudowanych Niemiec.

Uchwalono przez aklamację rezolucję protestacyjną i postanowiono wystąpić do PPR i do wszystkich innych stronnictw demokratycznych i organizacji na terenie Żyrardowa z inicjatywą zorganizowania masowego protestu mieszkańców Żyrardowa.

Następnie tow. Ćwik przeszedł do omówienia sytuacji Polski w świetle polityki międzynarodowej oraz zreferował uchwały Rady Naczelnej PPS w dziedzinie polityki zewnętrznej i wewnętrznej.

Po referacie tow. Ćwika zebrani urządzili spontaniczną owację na cześć przewodniczącego WK PPS-u tow. Ćwika i następnie uchwalili przez aklamację następującą rezolucję:

„Walne zebranie członków PPS w Żyrardowie wyraża pełne zaufanie CKW PPS i postanawia realizować w życiu codziennym wytyczne polityki Partii nakreślone w uchwale Rady Naczelnej PPS.

„Zebrani postanawiają wzmocnić swą pracę w dziedzinie przyjaźni narodu polskiego z ZSRR i demonstrują jak najgłębsze zrozumienie potrzeby kontynuowania trwałego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z tym państwem, które jedyne z grona wielkich mocarstw walczyło w Poczdamie o ziemie zachodnie dla Polski i obecnie przeciwstawia się wszelkim spiskom przeciwko pokojowi i wszelkim próbom stabilizacji świata na podstawie hegemonii międzynarodowych trustów i karteli.

„Zebrani postanawiają wszcząć na terenie Żyrardowskich Zakładów Pracy szeroką akcję propagowania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i organizowania kół przyjaźni polsko-radzieckiej. Pragniemy, aby przyjaźń nasza nie tylko była deklarowana w rezolucjach i uchwałach, ale by rozwijała się w codziennym życiu.

„Zebrani postanawiają wzmocnić czujność i walkę wobec rodzimej i międzynarodowej reakcji, która niedobita usiłuje podnosić głowę i stawiać zapory na drodze budownictwa nowej Polski i pokoju. Zebrani postanawiają wzmocnić swą codzienną pracę nad realizacją najszerszej jedności narodowej i będą popierali oraz organizowali blok wyborczy stronnictw demokratycznych, nakreślony uchwałami Rady Naczelnej.

„Zebrani uważają za najwyższą konieczność rozwijanie jedności klasy robotniczej i postanawiają na swoim terenie usunąć wszystkie braki i niedomagania, które by tę jedność hamowały.

„Zebrani oświadczają, że będą strzegli jedności Partii, dyscypliny oraz karności. Tylko silna, jednolita, zdyscyplinowana Partia realizująca szczery i prawdziwy jednolity front klasy robotniczej, spełni obowiązki, jakie naród na naszą Partię nałożył".

„My socjaliści" *)



Tow. Julian Hochfeld słusznie zrobił, gromadząc w jednym tomie kilkadziesiąt artykułów i notatek, napisanych i ogłoszonych w ciągu ostatniego roku w różnych pismach, a przede wszystkim w redagowanym przez autora „Przeglądzie Socjalistycznym". „Te artykuły i notatki — czytamy w przedmowie— pisane na różne tematy i w różnych zamieszczane czasopismach, stanowią jednak całość, bazującą na jednolitej koncepcji i na jednej zasadniczej myśli".

Autor podzielił treść książki na 9 rozdziałów według tematów artykułów i notatek. Tematy są tak różne, jak „Miejsce socjalizmu polskiego" i „Samorząd", jak „Walka o nowego człowieka" i „Notatki gospodarcze" lub „Dlaczego blok wyborczy?" i „Sprawy zagraniczne". A jednak łączy je wszystkie „jedna zasadnicza myśl, dająca się podzielić na rozdziały, zależnie od zakresu spraw, w które myśl ta wkracza".

Najciekawszy i mający najbardziej trwałą zwartość jest rozdział I, zatytułowany „Miejsce socjalizmu polskiego" i zawierający m. in. artykuł „My socjaliści", według którego nazwany został cały tom, oraz „List do towarzysza z Labour Party", przetłumaczony na język angielski i kolportowany w kołach socjalistycznych Wielkiej Brytanii.

Punktem wyjścia autora jest przeświadczenie, że „żyjemy na granicy dwóch epok. Od naszego pokolenia prawdopodobnie zależy, czy epoka, w którą wkraczamy — lub może już wkroczyliśmy—będzie epoką powtarzających się i coraz straszliwszych zniszczeń, epidemii, wędrówek ludów, czy też erą odbudowy, z zachowaniem osiągnięć przeszłości i tworzeniem wartości nowych".

W naszej epoce przejściowej tym większe są zadania socjalizmu, który autor rozumie w następujący sposób: „Sensem istotnym i wartością nieprzemijającą idei socjalizmu jest jej głęboki humanizm i przekonanie, że miarą wartości wszelkich poczynań i osiągnięć społecznych jest człowiek, jego wolność, dobrobyt i szczęście". W innym artykule tow. Hochfeld inaczej formułuje tę samą myśl: „Jesteśmy humanistami. Wierzymy w człowieka. Człowieka uważamy za cel i przedmiot wysiłków, za miernik osiągnięć społecznych, za twórcę historii. Człowiek się dla nas i u nas liczy". Lecz—jak podkreśla autor w przedmowie — „z dwóch niezbędnych atrybutów współczesnego socjalizmu: humanizmu i realizmu—w tej książce akcent położony został na realizmie".

Dlatego dalsze rozdziały traktują o tak „prozaicznych sprawach, jak blok wyborczy, sprawa Niemiec itd. Chcę zwrócić szczególną uwagę na artykuły i notatki o P.S.L., o bloku i o wyborach, jak np. „Mikołajczyk" lub „Chleb i wybory", które choć pisane w końcu ubiegłego roku i na początku bieżącego, są w dalszym ciągu niezmiernie aktualne. Szczególnie na czasie są dziś słowa, skierowane do Mikołajczyka, o „wstrząsie, na który mogłaby Polskę narazić lekkomyślna decyzja, powzięta dla taniej popularności wśród specjalistów od szeptanej kontrpropagandy". Aktualne jest również w dalszym ciągu stwierdzenie, że „nie mamy żadnej wątpliwości, który z tych dwóch bloków zwycięży: robotniczo-chłopski czy chłopsko-malkontencki".

Brak miejsca nie pozwala nam na omówienie całej bogatej treści tomu „My socjaliści". Na zakończnie tylko jeszcze kilka słów o małej notatce p.t. „Blum" w dziale „Sprawy zagraniczne". Tow. Hochfeld oddaje hołd tej „bez wątpienia wielkiej postaci w międzynarodowym ruchu socjalistycznym", przypomina jednak, że „ostatecznie polityka Bluma zbankrutowała, a swą wielkość zawdzięcza on wyłącznie swej odwadze i swemu charakterowi w czasie wojny" i poddaje ostrej krytyce obecne stanowisko polityczne Bluma, a w szczególności jego „doktrynalną nieufność do Związku Radzieckiego" i jego „blokomanię". Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że ostatni Kongres francuskiej partii socjalistycznej, oddając Blumowi należny mu hołd, nie zgodził się z jego linią polityczną i przekazał kierownictwo partii w nowe ręce.

W zakończeniu przedmowy tow. Hochfeld pisze, że cel autora zostałby całkowicie osiągnięty, „gdyby myśl rozwijana w tej książce poprzez wiele artykułów i notatek, miała się przyczynić do zrozumienia idei socjalizmu rewolucyjnego i demokratycznego, humanistycznego i realistycznego i gdyby zdołała się przyczynić do zrozumienia potrzeby i celowości Rządu Jedności Narodowej w Polsce, rządu spokoju i pracy, poszanowania narodu i poszanowania człowieka, realizacji wielkiego programu manifestu lipcowego P. K. W. N. i zbliżenia do najszerszych mas społeczeństwa".

Chcę zapewnić autora, że treść książki całkowicie odpowiada nakreślonym w ten sposób celom. Chcę w związku z tym zaapelować do wydawnictwa, by umożliwiło działaczom z aktywu partyjnego i młodzieżowego nabywania tomu tow. Hochfelda po ulgowej cenie, gdyż cena nominalna (250 zł.) przekracza możliwości wielu towarzyszy. Skoro już mowa o wydawnictwie, wytknąć należy niezbyt dokładną korektę, chociaż książka na ogół wydana jest starannie i estetycznie.

Grzegorz Jaszuński.

*) Julian Hochfed, „My socjaliści" (Ze stanowiska socjalistycznego realizmu), nakładem spółdzielni wydawniczej „Wiedza". Warszawa, 1946 rok, 297 str.

GŁOSY I ODGŁOSY

SZEŚĆ RAZY USIŁOWAŁ UCIEC

(R) W Londynie odbyła się dekoracja krzyżem wojennym porucznika lotnictwa Sydneya Hastings Dowse z eskadry bojowej Nr. 608, który w marcu 1944 usiłował zbiec ze stalagu lotniczego Nr. 3 Dowse próbował ucieczki wraz z wieloma innymi oficerami, z których po schwytaniu przez władze obozowe pięćdziesięciu zostało rozstrzelanych przez Gestapo.

W ciągu swego pobytu w stalagu, od chwili zestrzelenia samolotu i dostania się do niewoli w maju 1941 do chwili uwolnienia w maju 1945 Dowse, jak pisze „London Gazette", usiłował uciekać sześć razy.

MUNDURY TYLKO NA SŁUŻBIE

(R) W ciągu najbliższych miesięcy w całej Wielkiej Brytanii obowiązywać będzie przedwojenny zakaz noszenia mundurów wojskowych przez oficerów wtedy, gdy nie są oni na służbie. Pracownicy Admiralicji, Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Lotnictwa, muszą nosić ubrania cywilne.

RĘKAWICZKI DROŻSZE SUKNIE SKROMNIEJSZE

(R) Wskutek podniesienia kosztów materiału i robocizny, ceny rękawiczek wzrosną w Anglii z 2 do 7 i pół szylingów za parę. Podwyższenie cen zapewni stałą produkcję w dostatecznych ilościach zwłaszcza dla handlu przedświątecznego. (Boże Narodzenie się zbliża i Anglicy już o nim myślą).

W niedługim czasie ukażą się znowu w sklepach brytyjskich suknie ślubne, które ze względu na wielką ilość potrzebnego do ich wykonania materiału były dotąd od pewnego czasu prawie nieosiągalne. Styl tych sukien ma być jednak mniej kosztowny i raczej pożyteczny również przy mniej uroczystych niż ślub okazjach.

STULECIE KOLONII SZWAJCARSKIEJ W AMERYCE

(R) *W Ameryce, w stanie Wisconsin, znajduje się górska wioska licząca 1068 mieszkańców. W miasteczku tym, zwanym New Glarus, ludność mówi językiem zbliżonym do narzecza używanego w niemieckiej Szwajcarii, dmie w rogi, długie na trzy metry i rzeźbione z jodłowego drzewa, a domy buduje z wysokimi dachami, takimi jakie spotyka się we wsiach alpejskich.*

Ludność Nowego Glarusa produkuje szwajcarskie sery i szwajcarskie koronki, a swym nielicznym krowom przypina do szyji małe dzwoneczki.

Mieszkańcy New Glarus przerwali w zeszłym tygodniu na kilka dni pracę, przywdziali odświętne welwetowe żakiety i wzięli udział w wielkiej uroczystości, większej nawet niż zwykłe ich święto — festiwal ku czci Wilhelma Tella. Okazją było 100-lecie istnienia wioski. Uroczystość trwała 4 dni, a po górach rozbrzmiewało doniosłe jodłowanie i dźwięki jodłowych piszczałek.

Miasteczko powstało gdy kilku obywateli szwajcarskiego kantonu Glarus wyruszyło przed stu laty do Ameryki, postanawiając wobec przeludnienia swych wiosek stworzyć tam własną kolonię.

27 rodzin osiedliło się wtedy w miejscu gdzie później wyrósł Nowy Glarus.

Na początku zabrali się do uprawy pszenicy, lecz później przerzucili się na inną pracę — na hodowlę mleczarską. Synowie tych rodzin poszli na wojnę w roku 1861 (wojna secesyjna między południowymi a północnymi stanami), nauczyli się angielskiego, dobrze im się wiodło i zapomnieliby może, a jeżeli nie oni to ich dzieci, języka ojczystego. Ale za namową rodziców powrócili do rodzinnego kantonu w Szwajcarii i przywieźli sobie stamtąd żony. Tak samo uczynili później ich synowie i córki.

Dzisiaj miasteczko New Glarus jest zupełnie zamerykanizowane, a jego mieszkańcy posiadają więcej samochodów, aparatów radiowych, fortepianów, pomadek do ust i gazowych pończoch „Nylon" niż chłopi innych amerykańskich wsi. Ale tradycja alpejska jest w nich bardzo głęboko zakorzeniona.

W czasie ostatniej wojny gdy jako żołnierze USA chłopcy z New Glarus odwiedzili Szwajcarię przywieźli do domu przerażające wiadomości: nikt już w Szwajcarii nie „jodłuje". Młodzi żołnierze przekonali się również, że język, którego używają w New Glarus różni się od języka używanego w Szwajcarii. Jest przestarzałym narzeczem szwajcarsko-niemieckim, którym dziś już nikt się w Szwajcarii nie posługuje.

BRYTYJSKIE ŻONY W NIEMCZECH

Brytyjskim żonom amerykańskich żołnierzy w okupowanych Niemczech powodzi się nadal świetnie. „Życie w Niemczech jest piękne" — mówią te panie. W czasie wywiadu pani Rita Nichols z Leicester, która mieszkając obecnie w Bremen, ma dwie służące i tyle pokojów, że owe dwie sługi nie nadążają ich sprzątać, oświadczyła: „Mamy mnóstwo mięsa i tyle świeżych jaj, ile dusza zapragnie. Żadna narzeczona w Anglii nie może marzyć o tak wspaniałym starcie w życie rodzinne. O wiele tu lepiej, niż w Anglii". Brakuje tylko wyprawek dziecięcych i... garnków, kto nie przywiezie ich ze sobą, musi się stołować w kantynie. Brak także nici i igieł.

RÓŻOWY NEGR

Pamiętacie piosenkę Wertyńskiego „Liliowy Negr". Oto wiadomość z prasy brytyjskiej: panna Beatrice Jowitt z Birmingham oskarżyła pewnego murzyna, z którym przebywała, że ukradł jej portmonetkę i suknię... aby go nie opuściła. Murzyn skazany został na trzy miesiące ciężkich robót. Nazywał się... Józek Okoń.

— o —

W piekle nie będzie goręcej!

Robotnicy Elektrowni domagają się lepszego wynagrodzenia

Najlepszym dowodem, że pracownicy Elektrowni wrócili na swe posterunki po uwolnieniu Warszawy, było światło elektryczne, które rozbłysło w ocalałych domach i ulicach stolicy.

W SERCU ELEKTROWNI

„Sercem Elektrowni" zwą pracownicy Wydział I, w skład którego wchodzi kotłownia. To serce, bez którego elektrownia nie mogłaby istnieć, pracuje z wielkim wysiłkiem i bez sekundy wytchnienia.

Na progu kotłowni od razu daje się odczuć różnica temperatury. Z wnętrza hali bucha gorąco. Oblewam się potem i czuję, jak ubranie przylepa się do ciała. Robotnicy pracują w kombinezonach lub obnażeni do pasa.

— W piekle nie będzie goręcej — wzdycha robotnik.

Na zewnątrz kotła jeden z robotników okłada azbestem piec. Okazuje się, że to „nie miejscowy".

— Ja z Katowic. Przysłała mnie moja firma.

W POPIELARNI

W podziemiach, t. zw. popielarni, temperatura jest mniejsza. Za to powietrze przesycone jest gryzącym dymem i czadem. Drapie w oczy, zatyka nos i gardło.

Każdy kocioł musi być w ciągu jednej zmiany od 2 do 3 razy opróżniony z popiołu. Odbywa się to w ten sposób, że przez specjalną klapę wysypuje się z pieca popiół, który wylatuje do kanałów. Stąd, pędzony ostrym strumieniem wody, wędruje do specjalnych zbiorników.

W popielarni jest... popielato. Nie można złapać tchu. Nic nie widać wśród zawieszonego w powietrzu popiołu. Na tle żarzącego się węgla, który nie zdążył się jeszcze spalić, snują się szare ludzkie cienie.

Tu również nikt nie ma czasu na odpoczynek.

NOWA TURBINA O MOCY 27000 KWH

Wysoka, olbrzymia hala ciężko dyszy.

Pnę się po żelaznych, spadzistych schodkach.

Temperatura wzmaga się, gwałtownie. Bliskie sąsiedztwo rozgrzanych kotłów tamuje oddech. Zdaje się, że oparzy z daleka. Trudno jest wytrzymać dłużej niż kilka minut w pobliżu rozgrzanych rur.

— My tak codziennie pracujemy po osiem godzin — objaśnia mnie jeden z robotników.

— Żeby tylko osiem — dodaje drugi. — Jeśli coś „nawali" ludzie pracują dopóty, dopóki nie skończą.

Staram się odsunąć od kotłow jak najdalej.

Z góry skapują w dół krople wody. Podnoszę wzrok. To nie woda. Z robotnika, który znajduje się parę wiązań wyżej ścieka pot... Stoi on na końcu wystającej żelaznej szyny, przykręcając śrubę w pozycji, ktora w każdej chwili grozi upadkiem ze znacznej wysokości. Trzyma się niezbyt pewnie. Zelówka buta oderwała się od wierzchu.

Robotnik podchwytuje moje spojrzenie.

— W skórzanych pracuje się zupełnie inaczej. Stare drewniaki, które nam przydzielono, bardzo prędko się zniszczyły. A innych nie mamy za co sobie kupić.

WEWNĄTRZ KOTŁA

Również ciężka praca jest przy wewnętrznych naprawach kotłów. Mimo, iż są już wystygłe, dociera tu gorąco z sąsiednich. Robotnik pracuje w pozycji leżącej. Sadze sypią się na głowę, włażą w oczy i uszy, przenikają przez nitki ubrań i wgryzają się w pory ciała. W piecach jest tak czarno, że w ciągu paru godzin pracy, robotnicy nie widzą siebie nawzajem.

Ocieram spoconą twarz.

ZA MAŁO, ABY ŻYĆ

Wynagrodzenie robotników Elektrowni Warszawskiej waha się od 1400 do 1800 złotych miesięcznie plus dodatek stołeczny i zagwarantowanie kartek I kategorii. Od czasu do czasu dochodzą premie. Są one jednak niewspółmiernie uzależnione nie od wykonanej pracy, lecz od stanu kasy.

Ponieważ marne wynagrodzenie nie pozwala robotnikom na utrzymanie licznych rodzin, porzucają oni pracę, przechodząc do prywatnych przedsiębiorstw. Nie sprawia im to trudności, gdyż są to robotnicy starzy i wykwalifikowani. Nie są w stanie wyżyć za głodowe pensje. Nie mają siły do pracy, jedząc marną zupę w stołówce, która nie tylko nie zaspakaja głodu, lecz budzi apetyt...

Ci, którzy pozostali na swych posterunkach, zdają sobie doskonale sprawę z tego, że gdyby przestali pracować, Warszawa pogrąży się znowu w mroku.

A praca, która czeka robotników Elektrowni, musi być coraz bardziej intensywna. Miasto w zimie będzie zużywać więcej prądu. Coraz więcej mieszkań uzyskuje oświetlenie, na coraz to nowych ulicach, do których dotychczas nie było dojścia z powodu zwału gruzu, zakłada się przewody elektryczne.

Ciężka i odpowiedzialna praca robotników Elektrowni wymaga, większego niż dotychczas, zainteresowania miarodajnych czynników.

(ws)

Działalność R. T. P. D.

na wielką skalę

RTPD. ma 28-letnią chlubną działalność za sobą. W r. 1918 założone towarzystwo, zajęło jedną z czołowych pozycji, a sprawie opieki i wychowania wytknęło nowe drogi.

Jeszcze przy huku armat, w zawierusze wojennej, rozpoczęła się praca odbudowanej RTPD. i zasięg obejmuje już dosłownie całą Polskę.

Na czele kroczy oddział warszawski który, poza 13 przedszkolami na terenie miasta, 8 świetlicami, gimnazjum z internatem posiada szkołę powszechną, liceum, 3 „Domy Dziecka", w Smorzewie, Konstancinie, Dąbrowie Leśnej. Prewentorium w Soplicowie, 2 gabinety dentystyczne, 1 poradnię psychologiczną.

Przeszło 4.000 dzieci objętych jest opieką tylko warszawskiego oddziału. Należy zaznaczyć, że zakończona akcja kolonii i półkolonii tak na terenie Warszawy, jak i w innych miejscowościach klimatycznych, prowadzona przez oddział warszawski, dała bardzo dobre rezutaty. Dzieci przeważnie świetnie wyglądają, spędziły wakacje w najlepszej atmosferze i będą miały bardzo miłe wspomnienia.

Zarządowi warszawskiego oddziału przewodniczy tow. Wisła-Osóbka-Morawska. Cały zespół, to niewiasty ofiarne, oddające dzieciom serce i duszę. A dzieci w okresie, jaki przeżywa Polska, to skarb najdroższy, z tego należy zdawać sobie sprawę.

Dziecko ma nie tylko prawo do życia, a w Polsce śmiertelność dzieci była wyższa, niż na zachodzie, ale ma prawo do szczęścia rodzinnego, do nauki, do opieki.

Takie zadania spełnia właśnie RTPD. z warszawskim oddziałem w pierwszym szeregu.

D. K.

PCK obdarza ubrankami

biedne dzieci

W czasie wakacji Zgromadzenie Sióstr Dzieci Marii prowadziło w Warszawie półkolonie dla najbiedniejszych dzieci stolicy. Podczas trwania półkolonii dzieci otrzymywały od Polskiego Czerwonego Krzyża mleko skondensowane i kakao oraz odbyły samochodami P. C. K. 3 dalsze wycieczki poza miasto.

Akcję półkolonii zakończono 1-go września, przy czym w lokalu Zgromadzenia przy ul. Hożej 53 w obecności delegatów PCK odbyły się popisy dzieci, po których PCK rozdał 86 dzieciom paltka, ubranka i czekoladę.

Zebranie

Rady Zw. Zawodowych

W piątek 13-go b.m. o g. 14 w sali konferencyjnej przy ul. Targowej 15 odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Związków Zaw. z udziałem przewodniczących i sekretarzy Związków. Obecność obowiązkowa.

Matka i dziecko pod opieką CKOS-u

Doraźna pomoc dla 2 milionów ludzi

Centralny Komitet Opieki Społecznej udziela obecnie pomocy stałej pół miliona podopiecznym, liczba zaś osób, którym CKOS przychodzi z pomocą doraźną dobiega 2 milionów.

Głównym zadaniem CKOS-u na najbliższe miesiące to opieka nad matką i dzieckiem. Dotychczas zorganizowano 12 przejściowych stacji opieki, w których otrzymuje pomoc ok. 3 tys. matek z dziećmi. Powstały także 4 stałe Domy Matki i Dziecka.

Dla sierot do lat 3 — zorganizowano 5 domów. Kilka dalszych znajduje się w stadium organizacji.

W 231 kuchniach dożywia się około 53 tysięcy słabych i chorych dzieci, oprócz tego w 128 punktach dożywia się 27 tysięcy dzieci zdrowych, ale wymagających opieki.

Poza tym uruchomiono już 159 przedszkoli, do których uczęszcza 10.495 dzieci.

CKOS dąży również do stworzenia dla podopiecznych jak największej ilości warsztatów pracy. W tej chwili czynnych jest już 40 warsztatów, mianowicie: zabawkarskie, koszykarskie, przemysłu ludowego, kilimkarskie (w przeważnej części dla repatriantów), tartaki, pralnie, piekarnie i t p.

300 działaczy związkowych

ukończyło kursy

W Łodzi od dłuższego czasu prowadzona jest przez Komisję Centralną Zw. Zaw. Centralna szkoła dla działaczy związkowych, członków zarządów C. K. Z. Z. oraz członków zarządów związków scentralizowanych.

W czasie swego istnienia szkoła przeprowadziła 5 dwumiesięcznych kursów, na których przeszkolonych zostało około 300 działaczy związkowych.

W dniu 4 września b. r. nastąpiło uroczyste zakończenie piątego kursu szkoły, na który uczęszczało 72 kursistów, a ukończyło naukę 69 działaczy z terenu całej Polski, reprezentujących nieomal wszystkie OKZZ oraz wszystkie branże zawodowe.

Program kursu zawierał wykłady z dziedziny wiadomości ogólnokształcących, ekonomii gospod. politycznej, dziejów Polski, polityki odrodzonego Państwa Polskiego, historii ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą, rad zakładowych, ustawodawstwa pracy, bezpieczeństwa, higieny pracy i t. p.

SPORT

100 m. 10.7 sek.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

W dniu 7 i 8 bm. rozegrane zostały w Krakowie lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęli wszyscy czołowi nasi lekkoatleci z Walasiewiczówną, Wajsówną, Kwaśniewską oraz Gieruttą, Staniszewskim i Rutkowskim na czele.

WYNIKI

110 m. przez płotki: 1) Haspel czas 16,1, 2) Maciaszczyk — 17,1, 3) Skawina — 17,9; *bieg 400 m.:* 1) Puzio — 51,4 sek., 2) Piaskowy—51,4 sek., 3) Drozdowski—54,0 sek.; *1.500 m.:* 1) Staniszewski — 4,0 m. 9,8 sek., 2) Świniarski — 4:12,4, 3) Widerski — 4:13,9; *bieg 100 m.:* 1) Rutkowski — 10,7, 2) Danowski — 11,0, 3) Jaraczewski — 11,0; *3.000 m. z przeszkodami:* 1) Płoca — 10:20,6, 2) Wasilewski — 10:20,63, 3) Kramek — 10:26,1; *skok w dal:* 1) Adamczyk — 6,91 m., 2) Hoffman — 6,88 m., 3) Pawłowski — 6,50 m.; *rzut kulą:* 1) Gierutto — 14,82 m., 2) Prywer — 13,86 m., 3) Zieleniewski — 12,91 m.; *rzut dyskiem:* 1) Gierutto — 41 m., 2) Kuźnicki — 37,88 m., 3) Smylla — 37,27,; *w biegu na 10.000 m.:* 1) Podkowiak, 2) Kielas, 3) Jastrzębski. Widuła był ostatni.

W konkurencjach kobiet

rzut kulą: 1) Jasieńska — 11,18 m., 2) Kwaśniewska — 10,95 m., 3) Witkowska — 10,89 m.; *skok w dal:* Walasiewiczówna — 5,42 m., 2) Moderówna — 4,89 m., 3) Mitan — 4,72 m.; *dysk:* 1) Wajsówna — 39,88 m., 2) Dobrzańska — 37,14 m., 3) Stachowiczówna — 35,54 m.; *bieg 60 m.: 1)* Walasiewiczówna — 7,6 sek., 2) Moderówna — 8,1 sek., 3) Mitan — 8,2 sek.; *bieg 200 m.:* 1) Walasiewiczówna — 25,8, 2) Moderówna 26,9, 3) Słomczewska — 27,9.

Trójskok: 1) M. Hofman („Victoria") — 13,62, 2) Kuciński (ŁKS) — 13.35.

Skok wzwyż: Nikola („Syrena") — 175 i Skawina (AZS - Kraków) — 175.

100 m. finał kobiet: 1) Walasiewiczówna — 12,8, 2) Moderówna — 13,3, 3) Perczykówna.



WALASIEWICZÓWNA NA FINISZU 100 M

800 m. kobiet: 1) Mieszkowska („Syrena") — 2:37,9, 2) Malska („Wisła") — 2,40, 3) Wasilewska (Huta „Zgoda").

Skok wzwyż kobiet: 1) Wiśniewska (Pomorze) — 140 cm., 2) Kwaśniewska — 135 cm.

Oszczep kobiet: 1) Kwaśniewska — 39,02, 2) Stachowiczówna („Legia" Kraków) — 34,63, 3) Klimowska (HKS - Zakopane).

Tyczka: 1) Morończyk (AZS - Kraków) — 3,80, 2) Grohman (PKS - Białystok) — 3,70, 3) Borodziuk — 3,60.

Rzut młotem: 1) Więckowski („Brda") — 41,01, 2) Sobecki (Pomorze) — 38,54, 3) Deja („Pogoń") — 35,46.

200 m. mężczyzn: 1) Rutkowski — 22,3 2) Danowski — 23,1, 3) Jaraczewski — 23,7.

800 m.: 1) Staniszewski — 1:58,8, 2) Rzeżniczek (AKS), 3) Nowak (HKS - Bydgoszcz).

Kto jest uważany

za inwalidę pracy?

Instrukcja Min. Aprowizacji o zaopatrzeniu kartkowym ustala m. in., że inwalidzi pracy, zależnie od stopnia utraty zdolności do pracy, otrzymują karty I i II kategorii.

Pod terminem „inwalida pracy" Ministerstwo rozumie osoby, które na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy lub w wyniku choroby zawodowej stały się całkowicie lub częściowo niezdolne do pracy i z tego tytułu pobierają rentę wypadkową.

Nie są natomiast uważane za inwalidów pracy te osoby, które pobierają pieniężne świadczenia emerytalne, tzw. rentę starczą. Te osoby są emerytami i jako tacy, w myśl obowiązujących przepisów otrzymują wyłącznie karty zaopatrzenia II kategorii.

Uwaga! — Repatrianci z Zachodu

W listopadzie 1945 r., w Obozie Polskim nr 15 w Hernburg k. Brunszwiku (okupacja angielska) po zabawie, jaka się w tym obozie odbyła — został ciężko pobity Polak, Stanisław Wróbel., ur. 6.5.1923 r. w Lublinie, który następnie zmarł. Jako sprawcy zabójstwa zatrzymani i aresztowani zostali: Józef Stojak, Władysław Surowiec i Paweł Więźniak.

W związku z powyższym wypadkiem wzywa się: 1) Zofię Mulaw. 2) Marię Kasprowicz, 3) Józefa Złamańca, 4) Tadeusza Krysiaka, 5) Antoniego Pawlaka, 6) Jana Rudnickiego, 7) Urszulę Kamyczek, 8) Antoniego Barana, 9) Edmunda Trzecilińskiego, 10) Jana Wasiaka, 11) Jerzego Szeligowskiego, 12) Reginę Jabłońską, 13) Jana Warycha, 14) Apolinarego Felińskiego, 15) Jana Barnowskiego oraz innych mieszkańców obozu, którzy powrócili do Kraju i mają w tej sprawie pewne wiadomości, by bezzwłocznie zgłosili się osobiście lub pisemnie (podając swe dokładne adresy) do sędziego śledczego II rejonu Sądu Okręgowego we Wrocławiu, ul. Sądowa nr 1, II piętro, pokój nr 552-9.

Otwarcie

Bibliotek Dziecięcych

Od dnia 1 września Sekcja Bibliotek Dziecięcych Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy rozpoczęła swą pracę. Godziny otwarcia: Nr. 1 (Piusa XI 15) godz. 9 — 19, Nr. 2 (Estońska 1) godz. 13 — 18, Nr. 3 (Malczewskiego 19) godz. 13 — 18, Nr. 4 (Wileńska 13) godz. 13 — 18.

W miesiącu wrześniu uruchomiona będzie również Biblioteka Nr. 5 przy ul. Opaczewskiej 93.

—o—

Skład reprezentacji polskiej

na mecz pań Czechosłowacja-Polska

Na mecz lekkoatletyczny kobiecy Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się w Brnie, Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący skład zawodniczek: 100 m, 200 m i w dal — Walasiewiczówna i Moderówna; 80 m pł. — Walasiewiczówna, Mitan; w zwyż — Mitan, Kwaśniewska, rez. Perczyk; kula — Jasieńska i Wajs-Grędkiewicz; dysk — Wajs-Grędkiewicz, Dobrzańska; oszczep — Kwaśniewska, Stachowicz; 4 x 100 m. — Walasiewicz, Moderówna, Mitan, Hejducka, rez. Perczyk.

Ze śladami niemczyzny

walczy na Pomorzu młodzież

Komisja porozumiewawcza organizacyj młodzieżowych w Szczecinie, postanowiła na ostatnim swym posiedzeniu oczyścić miasto z wszelkiego rodzaju napisów niemieckich. W tym celu wyjdą w najbliższych dniach na ulice miasta członkowie ZWM, ZMD, wiciowcy i harcerze z wiadrami farb i wapna, by ostatecznie zlikwidować wszystkie niemieckie napisy na terenie całego miasta.

Piłkarze rumuńscy

w Polsce

Na zaproszenie Okręgu Sportowego ZZK, na Śląsk do Polski przybędą: mistrz piłkarski Rumunii „Juventus" i wicemistrz FCK. Drużyny te rozegrają szereg spotkań ze sportowymi klubami Związku Zaw. Kolejarzy.

W trosce o zdrowie człowieka pracy

Min. Litwin o zadaniach lekarzy

Zdrowie robotnika i pracownika, zależne przecież od warunków w jakich on pracuje, nie budziło dawniej troski państwa ani zainteresowania ogółu społeczeństwa.

Zagadnienia te wypłynęły dopiero jako hasła rewolucji społecznej, wysuwającej człowieka pracy na pierwsze miejsce w budowie przyszłości.

Na nasze zrozumiałe zainteresowanie problemami akcji i metod w zakresie tego, co i jak robi się w Polsce dla zdrowia człowieka pracującego, odpowiedział z całą gotowością minister Zdrowia ob. dr. Franciszek Litwin.

— Do sprawy zdrowia robotnika i pracownika — mówi dr. Litwin — przywiązujemy specjalne znaczenie.

Niezależnie od spraw lecznictwa realizowanego przez powszechną służbę zdrowia nasz Wydział Zdrowia, Higieny Społecznej i Medycyny Pracy ma na celu przede wszystkim zapobieganie schorzeniom i czuwanie nad zdrowiem robotnika od dziecka do starości. Zadajemy sobie pytanie — dlaczego robotnik choruje, badamy przyczyny, staramy się zapoznać z metodami produkcji. Wchodzimy do fabryk, biur i warsztatów. To są rzeczy nowe z punktu widzenia dbałości o człowieka pracy.

Zaniedbana została jedna z najważniejszych spraw — uodpornienie robotnika na wpływy pracy, materiału, warunków w fabryki, ale nie po to by tylko leczył, robił drobne opatrunki i zapisywał recepty, lecz po to także, by poznał metody produkcji i ich oddziaływanie na ustrój człowieka, aby mógł zbadać przyczyny niedomagań, chorób pracowniczych i metody zapobiegania oraz powrotu zdrowia robotnika.

Wkrótce ukaże się „dekret o bezpieczeństwie i higienie pracy" wydany przez Ministerstwo Pracy w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia. W związku z tym Ministerstwo Zdrowia obarcza lekarzy powiatowych odpowiedzialnością za zdrowie pracowników w zakładach przemysłowych. Starać się będziemy aby każdy tworzący się warsztat pracy lub fabryka zawiadamiały lekarza powiatowego o swych warunkach sanitarnych.

NOWY ASPEKT STUDIÓW LEKARSKICH

Z nowym rokiem akademickim rozpoczynają się po raz pierwszy w Uniwersytecie Jagiellońskim wykłady patalogii pracy zgłoszone przez mojego współpracownika i wybitnego na tym polu fachowca docenta doktora Mierzeckiego, który po raz pierwszy wprowadzi studentów do fabryk i przygotuje ich do odpowiednich zadań.

W związku z chorobami warstw pracowniczych bowiem, nasunął się problem stworzenia ośrodków badawczo-leczniczych.

— Mamy w Krakowie zorganizowane takie ośrodki na trzech klinikach uniwersyteckich, mają być również zorganizowane ośrodki przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku oraz Lublinie.

Pożytek z tych ośrodków bedzie wielostronny, będą one kształciły młodych lekarzy do nowych zadań, będą prowadziły leczenie kliniczne oraz rozwiązywały zagadnienia aktualne.

Wkrótce będzie wydana instrukcja dla lekarzy przemysłowych, a tą nazwą obejmie się lekarzy nie tylko w fabrykach, lecz w biurach i wszelkich warsztatach pracy. Wprowadzimy administracje lekarską do biur, do rolnictwa, do fabryk. Obecnie już przy wszystkich Zjednoczeniach Przemysłowych Ministerstwo Zdrowia ma swoich przedstawicieli obok przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Minister mówił dalej szczegółowo o zakresie pracy lekarzy, opartym na planowym rozmieszczeniu lekarzy w kraju. Porusza też sprawę wypoczynku robotników i pracowników, wczasy i leczenie w uzdrowiskach państwowych.

Poczynania Ministerstwa Zdrowia mają na widoku nie tylko dzień dzisiejszy, lecz i dalszą przyszłość. Obok wyników doraźnych akcja zdrowotno-zapobiegawcza w środowiskach pracy zaznaczy się w przebiegu lat znacznym wzmocnieniem zdrowia i sił produkcyjnych szerokich mas ludzi pracy.

Pracownicy Min. Pracy i Opieki Społ. oczyszczają plac im. Dąbrowskiego

W dniu wczorajszym pracownicy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęli porządkowanie placu im. Dąbrowskiego, vis-a-vis gmachu ministerstwa.

Roboty potrwają trzy dni. Początkowo, dla wyrównania terenu, projektowano zasypać ziemię do basenu, który zbudowali w czasie wojny Niemcy. Okazało się jednak, że nie jest to zgodne z planami BOS-u.

Przeszło 120 pracowników pracuje na placu z wielkim zapałem. Jedni kopią, drudzy wrzucają gruz i śmieci na samochód, inni ładują na ciężarówki wykopane, zeschłe krzewy.

Rusza naładowany po brzegi wóz.

— Jedziemy na majówkę — krzyczą wesoło pracownicy, siedzący na suchych badylach. Do widzenia!

Wiceminister tow. Giebartowski stoi na wzniesieniu wsparty na łopacie, pogrążony w rozmowie z dwoma pracownikami.

— Panie ministrze, pan nic nie robi! — temu wykrzyknikowi towarzyszy głośny wybuch śmiechu.

— My tu planujemy, a nie odpoczywamy — odpowiada tow. wiceminister również ze śmiechem.

Chwilowe zahamowanie w pracy wynika z braku samochodów, których jest za mało.

Dzisiaj nowa partia pracowników ministerstwa, na czele z tow. Ministrem Kuryłowiczem będzie kontynuować roboty, rozpoczęte przez swych kolegów w dniu poprzednim.

Jakże dumni są ci warszawiacy, którzy, chociaż nie przywykli do fizycznej pracy, mogą poświęcić trochę swych sił dla odbudowy ukochanej stolicy. (ws).

Opieszały odbiór przydziału węglowego

hamuje dostawę węgla do Warszawy

Jak się dowiadujemy, odbiór węgla kartkowego postępuje bardzo opieszale. Należy to sobie tłumaczyć tym, że wielu „kartkowiczów" za nadto sugeruje się ciągłym ciepłem i zapomina o zimie.

Skutkiem tej opieszałości jest „zakorkowanie" całego szeregu składów nie tylko detalicznych, lecz, co gorsza hurtowych, które nie mogą przyjmować dalszych transportów. Stan ten jest wielce niepokojący i może się odbić na zaopatrzeniu Warszawy w węgiel.

Wydz. Opałowy Zarz. Miejskiego przypomina, że ostatni przydział węgla należy traktować jako zaopatrzenie na zimę i dlatego pośpieszyć się z jego odbiorem. Zakończenie bowiem akcji rozdzielnictwa przewiduje się na 15 b. m.

4 kwartał b. r. przeznaczony jest zasadniczo na zaopatrzenie instytucji z tym, że jeszcze w październiku mogą być wyrównywane deputaty.

Jeżeli więc nie chcemy marznąć w zimie — śpieszmy się z odbiorem węgla! (ap).

PPS i OMTUR na Kole

wznowiły działalność

8 bm. odbyło się wznowienie działalności poddzielnicy PPS i Koła OMTUR na Kole.

Po zagajeniu zebrania przez tow. Pałasza, zabrał głos w imieniu CKW PPS tow. dr Henryk Jabłoński. Mówca wskazał w związku z proniemiecką mową min. Byrnesa na zdecydowaną postawę PPS w sprawie granic Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiali przedstawiciele Komitetu Stołecznego PPS i PPR.

Rezolucja, świadcząca o zdecydowanym stanowisku polskiego proletariatu w sprawie granic Polski, została przyjęta przez aklamację. Uroczystość zakończyły produkcje artystyczne.

Chłopi przy odbudowie Stolicy

Mleko i masło dla ludności Warszawy

Inicjatywa rzucona przez najwyższe czynniki państwowe w sprawie pomocy, jaką cały Naród winien udzielić w dziedzinie odbudowy swej bohaterskiej stolicy, znalazła głęboki oddźwięk w sercu chłopskim.

Słusznym też jest założenie, iż każdy odłam społeczeństwa złoży swój ofiarny grosz na cel najbardziej mu bliski, a więc: r[illegible]nik na gmach związków zawodowych, c[illegible]łopi na „Dom Chłopa", lekarze — na Izbę Lekarską itp.

Z prasy codziennej znany jest fakt powołania do życia nowej spółdzielni „Warszawskie Zakłady Mleczarskie", która ma na celu zaopatrzenie Warszawy w dobre i zdrowe mleko, którego tak bardzo potrzebują miejskie dzieci i matki karmiące, dając jednocześnie chłopu zrzeszonemu w spółdzielni mleczarskiej możność zbycia swego mleka po godziwej cenie.

Budowa takiego zakładu wymaga nie tylko dużej pracy, lecz i dużo pieniędzy, a, że ma ona służyć ogółowi, można powiedzieć, iż takie zakłady ufundowane ze składek chłopa-spółdzielcy, będą pięknym, trwałym i celowym pomnikiem zbratania się wysiłków ludzi pracujących na roli i w hali fabrycznej dla wspólnego celu i rozwoju ukochanej stolicy.

Odznaczenia dla miast i wsi Lubelszczyzny

za podziemną walkę z Niemcami

Krajowa Rada Narodowa, na wniosek wojewódzkiej Komisji Odznaczeniowej, odznaczyła krzyżem Grunwaldu III-ciej klasy miasta Zamość i Ostrów Lubelski oraz 20 wsi powiatów: zamojskiego, lubartowskiego i krasnystawskiego za zasługi położone w ruchu oporu i pomoc, okazywaną oddziałom partyzanckim w walkach z okupantem niemieckim.

Na wyróżnienie zasługuje miasto Ostrów Lubelski, b. konspiracyjna siedziba Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zamość za zdecydowany w czasie okupacji opór i sabotaż w chwili ucieczki Niemców, dzięki któremu nie dopuszczono do wywiezienia urządzeń fabrycznych i elektrowni.

Wieś Siedliszcze, obsadzona przez kolonistów niemieckich, została spalona przez gospodarczy, którzy przyłączyli się do partyzantki.

Wieś Bojki była siedzibą sztabu IV okręgu AL. W tej wsi marszałek Rola - Żymierski przyjmował w dniu 3 maja 1944 roku defiladę oddziałów AL.

Wieś Jamy została całkowicie spalona przez Niemców w dniu 8 marca 1944 r. za silny ruch oporu.

Pozostałe wsie Antonówka, Chłaniew, Bobrowa, Olechowice, Pogonów, Zalesie, Święchów, Rachodoszcza, Anielpol, Barłogi, Grabówek, Huta Turohińska, Karpiówka, Ludmiłówka, Olesin, Olszanka, wyróżniły się opieką, roztaczaną nad oddziałami partyzanckimi, dostarczaniem schronienia dla rannych, żywności, informacji i częściowym zaopatrzeniem w broń i amunicję.

Bydgoska P. P. S.

wybiera nowe władze partyjne

W dniu 6 bm. odbyło się w obecności przedstawiciela CKW PPS tow. dr. H. Jabłońskiego plenarne posiedzenie WK PPS, na którym ukonstytuowało się nowe prezydium WK PPS w następującym składzie: przewodniczący — tow. Wojciech Wojewoda, wiceprzewodniczący — tow. Wł. Dobrowolski i tow. Dereziński, I sekretarz — tow. Stefan Rutkowski, II sekrtarz — tow. Przygaliński, III sekretarz — tow. Augustyn, skarbnik — tow. Drożniakiewicz.

Na posiedzeniu tym sekretarz C. K. W. PPS tow dr H Jabłoński wygłosił referat w którym omówił aktualną sytuację polityczną w kraju oraz na terenie Partii w związku z ostatnimi obradami Rady Naczelnej PPS. Szczególny nacisk położył prelegent na organizację akcji przeszkoleniowej, która objąć winna wszystkich aktywnych członków, a w pierwszym rzędzie nowowstępujących.

Nowa siedziba

Warszawskiego Zw. Rewizyjnego

Z dniem wczorajszym biura Związku Rewizyjnego — Okręgu Warszawskiego Spółdzielni — mieszczące się dotąd przy ulicy Szpitalnej 5 — zostały przeniesione do gmachu przy ul. Kopernika 30 — na parter i piętro.

Na Szpitalnej pozostaną nadal biura Oddziału Związku Warszawa - Miasto.

Odsłonięcie sztandaru PPS

W Nadarzynie w dniu 8 bm. odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru miejscowego Komitetu PPS. W uroczystości wzięły udział delegacje Komitetów PPS i OMTUR z terenu powiatu.

Świat robotniczy Torunia

docenia rolę Spółdzielczości

W dniu 4 bm. odbyło się w Toruniu zebranie aktywu PPS. na którym wygłosił referat tow. red. Mieczysław Dobrowolski pt. „Uchwały Rady Naczelnej PPS".

Po dyskusji uchwalono rezolucję, akceptującą w całej rozciągłości dotychczasową politykę Partii.

Następnie tow. K. Wyzimierski omówił znaczenie spółdzielczości w nowej Polsce w związku z „Dniem Spółdzielczości".

Organizacja toruńska PPS postanowiła przeprowadzić propagandę idei spółdzielczej i werbunek nowych członków dla spółdzielni. Każdy socjalista — spółdzielcą, oto hasło w miesiącu wrześniu PPS w Toruniu.

Kilkanascie wagonòw zakwestionowanych rzeczy

wynikiem obławy na szabrowników

Delegatura Komisji Specjalnej w Szczecinie w walce z szabrem na Pomorzu Zachodnim, przy współudziale Milicji Obywatelskiej, D.O.K.P., Poczty i Telegrafów oraz Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, przeprowadziła 24-godzinną akcję specjalną, obejmującą swoim zasięgiem całe województwo. Kontrolowano ludzi, samochody, wszystkie konne pojazdy na szosach i drogach. W urzędach pocztowych i na stacjach kolejowych kontrolowano paczki i bagaże, przesyłki wagonowe, które miały być nadane oraz przesyłki i bagaże zalegające w urzędach pocztowych magazynach kolejowych. Wyniki akcji dały obfity plon. Magazyny urzędów likwidacyjnych, dokąd przesyłano zakwestionowane rzeczy, przyjęły bardzo dużo wyszabrowanych towarów i przedmiotów. Zakwestionowano m. in. bieliznę, meble, sprzęt gospodarski, kilka ton nawozów, kryształy, dywany, maszyny, samochody, motocykle i wiele innych rzeczy. Łączna ilość zakwestionowanch rzeczy obliczana jest na kilkanaście wagonów.

Czytelnicy piszą

Zbyteczna ostrożność

Otrzymałem — jak wielu innych pisarzy polskich — od Penklubu amerykańskiego dar w postaci solidnej, wartościowej paczki. Poprzedził ją uprzejmy list, głoszący, że jest to tylko słaby znak koleżeńskiego szacunku i przyjaźni. Oczywiście, serdeczna wdzięczność za to i podzięka należy się szlachetnym ofiarodawcom.

Jedno tylko wydaje mi się dziwnym.

List, mianowicie, kończy się zapewnieniem, że nazwisko moje zachowane będzie w ścisłej tajemnicy.

Przed kim? — tego zrozumieć nie mogę. Bo o ile za czasów okupacji z wieloma postępkami swymi kryć się musiałem, o tyle dziś — w Polsce wolnej, niepodległej — wszystko, co czynię, chcę czynić jawnie.

Jeżeli powyższe zapewnienie podyktowała delikatność w przypuszczeniu, że dar może mnie upokarzać, to obawa ta — skądinąd bardzo szlachetna — była nie na miejscu. Nie uważam bowiem, by uwłaczało mojej godności przyjęcie pomocy od kolegów-kombatantów, których wspólny nasz wróg oszczędził, gdy mnie doszczętnie ograbił, wymordowawszy wiele osób z najbliższej rodziny. Jest też naturalną zgoła rzeczą, iż tym, których wojna srodze skrzywdziła niosą pomoc towarzysze z krajów nietkniętych stopą nieprzyjaciela i znających potwory niemieckie oraz ich zbrodnie tylko ze słyszenia.

Benedykt Hertz.

Szerokie zamierzenia

warszawskiej YMCA

Na sezon jesienny YMCA w Warszawie kompletuje sekcje sportowe gier ruchomych, celem międzyklubowego współzawodnictwa. W tym też okresie założony zostanie fundament pod budynek przystani nad Wisłą.

W dziedzinie oświatowej, poza kursami języka francuskiego, rosyjskiego oraz angielskiego, przewidziane są kursy w porozumieniu z Ministerstwem Odbudowy o zagadnieniach instalacyjnych, wykłady dla drogomistrzów, pracowników administracyjnych branży budowlanej i dla palaczy.

Rejestracja rocznika 1929

na terenie Warszawy

W dniach od 16 b. m. do 30 b. m. odbędzie się rejestracja mężczyzn rocznika 1929. Wszyscy urodzeni w tym roku winni się zgłosić w Referatach Wojskowych Starostw Grodzkich według przynależności do poszczególnych Komisariatów M. O. Należy ze sobą przynieść metrykę urodzenia, zaświadczenia szkolne, potwierdzenie zameldowania.

Za niezastosowanie się do zarządzenia grozi kara do 2 miesięcy więzienia lub grzywna 2 tys. złotych, względnie obie kary razem.

Robotnicy Krakowa

na odbudowę Warszawy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie przekazała na ręce Woj. Kom. Odbudowy Warszawy kwotę pół miliona złotych.

Kwota ta zebrana została przez związki zawodowe pracowników przemysłu spożywczego, chemicznego, skórzanego i metalowego, które oddały na rzecz odbudowy stolicy całkowity jednodniowy zarobek.

Czy nie da się wyremontować

domu przy ul. Stalowej 11?

Tyle teraz mówimy o odbudowie Warszawy, z taką radością i dumą śledzimy jej przebieg, za każdym nowo-odbudowanym domem, zdaje się nam, że powstaje ona taka, jaką była kiedyś. Warszawa znowu żyć zaczyna ale, niestety, muszę stwierdzić, że są w odbudowie bardzo duże niedociągnięcia, które wynikają tylko z niedbalstwa.

Jako przykład chciałbym podać dom przy ul. Stalowej 11 na Pradze. Przechodząc tam tędy, zupełnie mimowoli zauważyłem ogromne zniszczenie tego domu W czasie Powstania część jego została zwalona przez pocisk artyleryjski. W murze powstała głęboka szczelina, przechodząca przez szczytowe pokoje od 4-tego piętra, aż do dołu. Ludzie mieszkający tam musieli przenieść się do kuchni, bo mieszkanie w tym pokoju mogliby życiem przypłacić.

Kilka miesiecy stał ten dom i remontu nie przeprowadzano. W końcu nadszedł nakaz eksmisji, ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające lokatorom. Przecież teraz tak trudno o mieszkania i dla ludzi nie mających rodziny, było konieczne zostanie na miejscu. — Przez dwa miesiące tylko pracowali robotnicy, później remont przerwali i w takim samym stanie, jak na początku, dom ten zostawili.

Idzie zima, jak ludzie będą mogli w tak ciężkich warunkach wytrzymać? Czy BOS nie powinien się zainteresować tą sprawą? Koszty remontu nie są wysokie gdyby teraz zaczęto budowę, to może przed zimą ukończyli by?

Jako stała czytelniczka „Robotnika" zwracam się do Niego z prośbą o pomoc. Może przyjdzie ona przez wydrukowanie tego listu i ktoś szybciej zainteresuje się tą sprawą.

E. S.

900 delegatów brało udział

w zjeździe przemysłu chemicznego

W dniach 7 i 8 bm. obradował w Gliwicach Ogólnopolski Zjazd Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Na zjazd przybyli wiceministrowie Przemysłu Rumiński i Pomorski. Zjazd zgromadził około 900 uczestników z całej Polski, reprezentujących delegacje poszczególnych gałęzi przemysłu instytucje naukowe i wyższe uczelnie.

Pierwszego dnia otwarto wystawę Przemysłu Chemicznego.

W drugim dniu Zjazdu Chemików prowadzono obrady w komisjach branżowych.

Następnie przemówił wiceminister Rumiński, zaznajamiając zebranych z zadaniami planu 3-letniego w dziedzinie chemii. „W ciągu trzech lat — powiedział wicem. Rumiński — trzeba zwiększyć o około 250 proc. wytwórczość dóbr produkcyjnych — i o około 112 proc. — dóbr konsumcyjnych.

Praca inżynierów polskich, którzy w ciągu 20-letniej niepodległości pracowali nad takimi działami, jak syntezą związków azotowych, amoniaku, mas plastycznych, syntezą kauczu itp. — musi być kontynuowana.

Przemysł drzewny

Przemysł drzewny posiada obecnie 137 czynnych zakładów, 31 częściowo czynnych i 27 nieczynnych. Wartość prod. przem. drzewnego w 1-szym półroczu b. r. wyniosła 1 miliard zł.

Młodzież robotnicza

wyremontowała sobie szkołę

Młodzież robotnicza, kształcąca się w szkole przemysłowej i zawodowej dokształcającej przy hucie „Florian" w Świętochłowicach, we własnym zakresie dokonała remontu pomieszczeń szkolnych, jak również urządzeń wnętrz. Uczniowie są także twórcami szeregu wykresów, które przyszłym kadrom młodzieżowym służyć będą do pomocy w nauce.

—— o ——

Dzień Warszawy

ZBIÓRKI ORMO

XXVI kom. ORMO (Mickiewicza 52) o godz. 17, Grupa „G" przy XIV kom. ORMO (Wileńska 11) o godz. 8 rano, Grupa Min. Przem. (Poznańska 3) godz. 17, Sanitariuszki ORMO zbiórki Komenda, ul. Wilcza 1, godz. 18, E. Wedel (Zamojskiego 28-30) godz. 16.15.

PORT PRASKI SIĘ ODRADZA

W porcie praskim odbudowują się 2 magazyny towarowe o 2500 m. kw. Przy rosnącym obecnie transporcie wodnym — zwłaszcza towarów „Unrra" — wzmogą one znacznie sprawność rozładowania.

ZNOWU NATRAFIONO NA SZCZĄTKI POWSTAŃCA

Pod resztkami gruzów gimnazjum Kr. Jadwigi (pl. 3-ch Krzyży) natrafiono na 17-te z kolei zwłoki powstańcze. Na podstawie dokumentów Komisja PCK ustaliła nazwisko poległego. Jest to Tadeusz Kujawa — W-wa — ur. 1929.

KOŚCIÓŁ OO. KAPUCYNÓW ODREMONTOWANY

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku kościoła OO. Kapucynów — na ul. Miodowej — spalonego 3 krotnie w czasie powstania. Roboty prowadzono pod kierunkiem Wydziału Architektury Zabytkowej BOSu. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Min. Odbudowy, BOS, delegaci Polonii Amerykańskiej i Min. Administracji Publ.

WSTRZYMANIE RUCHU NA PL. 3-CH KRZYŻY

W związku z rozbiórką kościoła Św. Aleksandra wstrzymany będzie ruch kołowy na placu Trzech Krzyży w poniedziałek od godz. 7 m. 30 do 16-ej.

ZAMKNIĘCIE PRZEJAZDU

Wydział Ruchu Kołowego zamknął w dniu 6 bm. miejsce przejazdu z Pl. Krasińskich na ul. Bonifraterską ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się budynku byłego sądu, pod którego arkadą znajduje się przejazd.

NOCNE DYŻURY APTEK
Od 11 do 20 września włącznie:

Mgr. Chomiczewski, ul. Puławska 130; mgr. Kalicki, ul. Puławska 5; mgr. Szreniawski, ul. Koszykowa 63; mgr. Tuszyński, Wspólna 41 róg Marszałkowskiej; mgr. Gessner, Al. Jerozolimskie 11; mgr. Nasierowski, Al. Jerozolimskie 59; mgr. Malanowski, ul. Złota 15; mgr. Węgrowski, ul. Chłodna 25; mgr. Wilamowski, ul. Filtrowa 62; mgr. Laube, Pl. Trzech Krzyży 10; mgr. Przysiecki, ul. Krak. Przedmieście 18; mgr. Kulwieć, ul. Dobra 2; mgr. Szlichciński, ul. Felińskiego 37; mgr. Głuchowska, ul. Krucza 27; mgr. Jerzmanowski, ul. Miedziana 12.

Praga: mgr. Homolicki, Pl. Przymierza 4; mgr. Ulatowski, ul. Wiatraczna 4; mgr. Waszkiewicz, ul. Targowa 56; mgr. Załuska, ul. Radzymińska 24; mgr. Teichert, ul. Wileńska 23; mgr. Beczkowicz, ul. Szwedzka 6 róg Stalowej.

Otwarcie „Palladiu... w połowie października

(Rs) Jak się dowiadujemy, w dn... 15 października b. r. nastąpi otwarc... reprezentacyjnego kina stolicy „Palladium" przy ul. Złotej. Na ekranie kina jako premiera ukażą się „Zakazane piosenki" — długo oczekiwany, pierwszy powojenny film pełnometrażowy polskiej produkcji.

Szereg scen tego filmu — obrazującego obraz Stolicy podczas okupacji hitlerowskiej — nakręcano w Warszawie na Starym Mieście.

W roli głównej Szaflarska i Kurnakowicz.

...PARTII

D... ...ICA OCHOTA

Rejestracja członków Dzielnicy Ochota odbywa się codziennie od godz. 10 do 18 w sekretariacie Dzielnicy. Tel Sekretariatu 8.79.19.

KOŁO PRZY ZW. SAMOP. CHŁ.

Dn. 10 bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie inauguracyjne Koła PPS przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej w sali konferencyjnej Zarz. Gł Zw. S. Ch. Warszawa, pl. Starynkiewicza 7.

ZEBRANIE POCZTOWCÓW

Dn. 12 bm. o godz. 15 w Sali Malinowej Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 45 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków Organizacji Pocztowej PPS Dzielnic i Kół m. st. Warszawy.

Wstęp dla sympatyków i gości. Stawiennictwo obowiązkowe

KOMITET GMINY FALENICA

Członkowie PPS zamieszkali na terenie Józefowa, Michalina, Falenicy, Miedzeszyna i Radości obowiązani są pod rygorem organizacyjnym do ponownej rejestracji. Rejestracja odbywa się codziennie w godz. 18 — 20 w sekretariacie przy ul. Piłsudskiego 19.

Niezarejestrowanie się do dnia 20 bm pociągnie za sobą wykreślenie z listy członków.

Piękny jubileusz
pracownicy u Leszczyńskiego

W ostatnich dniach nowopowstała z gruzów wojennych Fabryka Chemiczna M. Leszczyński i S-ka w Warszawie była widownią niezwykłej uroczystości. Oto jedna z pracownic-majster tow. Maria Kotlińska—obchodziła jubileusz 40-lecia nieprzerwanej pracy zawodowej w tym zakładzie pracy.

Jubilatce przyznał Zarząd Fabryki wynagrodzenie pieniężne oraz na wniosek Załogi Robotniczej Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Prz. Chem. przedstawia zasłużoną na polu pracy przemysłowej robotnicę - majstra do odznaczenia.

Tow. Kotlińska pomimo tak długiego okresu pracy czuje się tak dobrze, że nie zamierza bynajmniej korzystać z przysługujących jej praw do emerytury, lecz pracuje dalej na swoim stanowisku, jako majster na rozlewni.

Tow. Kotlińska—czynny członek PPS, jest żywym przykładem rzetelnego i dzielnego człowieka pracy.

W październiku zostanie przeprowadzona akcja odwszawienia młodzieży szkolnej

Ponieważ stwierdzono, że poważny procent młodzieży, zwłaszcza szkół powszechnych jest zawszony Wydz. Higieny Ministerstwa Oświaty organizuje ogólno-polską akcję dezynfekcyjną. Rodzice, instytucje i ośrodki zdrowia powinny temu przedsięwzięciu udzielić jak największego poparcia—wiedząc, jak groźnym rozsadnikiem chorób jest wesz.

Specjalne kolumny sanitarne zaopatrzone w proszek DDT ruszą w teren. Jednocześnie robi się starania aby Ministerstwo Zdrowia przydzieliło odpowiednią ilość specjalnych maszyn - dezynfektorów, jakie otrzymaliśmy ostatnio z darów UNRRA. (Rs).

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2): o godz. 18 „Grube ryby" z Ludwikiem Solskim.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul. Marszałkowska 8.): o godz. 18 komedia muzyczna pt. „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z. Koczanowicza.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81): o g. 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 18 „Damy i Huzary" Fredry.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8). o godz. 17 i 19 rewia pt. „Warszawa w kwiatach".

TEATR STUDIO (ul. Karowa 31): o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandta".

TEATR LUDOWY (Praga, ul. Targowa 73, na wprost Dw. Wileńskiego): codziennie o godz. 19 rewia „Konkurs Humoru".

ROMA (ul. Nowogrodzka 49): godz. 18.15 — Ostatni występ baletu Parnella. Od jutra balet występować będzie przez trzy dni na Pradze w sali Wedla (ul. Zygmuntowska).

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Jesse James".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Szyrmet Chan".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Zygmunt Kłosowski".

„TĘCZA" (Żoliborz, ul. Susina 4): „Piękna Pleć".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Praga, ul. Targowa 15, pokój 17, od godz. 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA — 11 września.

6.00 Sygnał czasu, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.05 dziennik poranny, 6.25 gimn. por. 6.35 muzyka poranna, 7.00 audycja poranna, 7.30 powt. najw. wiadomości dziennika porannego, 12.05 dziennik poł. 12.35 pieśni Schuberta i Czajkowskiego w wyk. S. Adamczewskiego, 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych", 13.2. Koncert pop. w wykonaniu Zespołu pod dyr. Zb. Szareckiego z udziałem M. Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej. 14.00 aud. dla dzieci „Dojne krowy mrówek" pog. przyr. prof. J. Roztafińskiego, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 VIII audycja z cyklu Instrumenty muzyczne w opr. M. Drobnera. 16.55 portrety pisarzy C. Norwid w opr. M. Piechala, 17.10 Koncert popularny; 17.50 odbud. Warszawę, 17.55 audycja wojsk. 18.25 wiadomości sportowe, 18.30 koncert solistów w wyk. W. Bregy i M. Dobrzyńskiego (skrzypce), 19.00 nauka przy głośn. 19.30 aud. Chopinowska w wyk. Wł. Kędry, 20.00 dziennik wiecz. 20.30 pieśni kompoz. rosyjsk. w wykon. I. Gadejskiej, 20.45 słuchowisko pt. „Spartakus" frag. dramatu St. Dobrowolskiego, 21.00 audycja literacka, 21.30 muzyka, 22.00 koncert rozrywk. 22.30 muzyka taneczna, 23.00 ostatnie wiadomości dzien. rad. 23.30 skrzynka pssz. rodzin zagr. 23.55 Hymn.

PRZETARG

... Państwowej Komunikacji Samochodowej Plac Narutowicza 5, Warszawa ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych I serii w budynku przy ul. Grójeckiej 42-a w Warszawie.

Oferty należy składać do dnia 18 września b. r. godz. 12-ta w Dyrekcji P. K. S. III p., pokój 383. Bliższych informacji udziela Wydz. Budowlany Dyrekcji P.K.S. Plac Narutowicza 5, III piętro, pokój 383, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe, warunki wykonania robót i ślepe kosztorysy. 1676

Przetarg nieograniczony

Państwowy Zarząd Wodny w Warszawie zaprasza do składania ofert na przetarg na usunięcie z nurtu rzeki Wisły pali drewnianych po mostach wojennych w następujących miejscowościach:

Kępa Podwierzbiańska	km 435
Ostrów	„ 436
Latków Nr. 1	„ 439
Latków Nr. 2	„ 439
Tarnów	„ 443
Skurcza	„ 445
Wilga	„ 448
Holendry	„ 449
Jabłonna	„ 530
Rajszew	„ 535
Wólka	„ 545

Oferty należy składać w biurze P.Z.W. w Warszawie, ul. Czerniakowska 136 od godz. 11-ej dnia 19.IX.46 r.

Otwarcie ofert nastąpi tamże o godz 12 dnia 19.IX.1946 r.

Materiał przetargowy można obejrzeć w biurze Zarządu w godzinach urzędowych Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta ew. unieważnienia przetargu. 1682

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących obiektów:

1) roboty torowe związane z odbudową stacji Rozrządowej Warszawa - Praga (II Seria robót),
2) zainstalowanie kotłów żeliwnych w kotłowni gmachów kolejowych przy ul. Targowej Nr. 74 w Warszawie,
3) wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej dla prawego i lewego skrzydła w Tymczasowym Dworcu Głównym w Warszawie,
4) wykonanie przebudowy odprowadzenia ścieków od przepompowni „Odolany"
5) wykonanie odbudowy studni zbiorczej i filtrów dla wodociągów st. Łochów,
6) wykonanie II serii półek w Magazynie Zasobów na st. Warszawa-Wileńska.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać do godz 12-ej dnia:

poz. 1) 16 września, a pozostałe poz 2), 3), 4), 5) i 6), dnia 18 września 1946 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym Dyrekcji O.K.P. ul. Wileńska 2/4. gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje, oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy doręczyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy. 1680

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu centralnego ogrzewania w nastawniach na st. st kolejowych: Ponętów, Dąbie, Kraski, Kłudna, Poddębice, Otok, Zaryń, Babiak, Lipie Góry, Szadek, Piotrków Kujawski, Chełmce, Karczyn linii Karsznice Inowrocław i st. Gutowo, Wólka linii Kutno — Poznań oraz st. kol. Dobroń.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym dnia 23 września 1946 r. o godz. 10-ej rano.

Wadium w wysokości 1 procent należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszystkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr. 373.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

1672 WYDZIAŁ DROGOWY

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Skarbu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarskich (skrzydeł okiennych około 430 m. kw., skrzydeł balkonowych około 95 m. kw.) w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ul. Wileńskiej 2/4. Podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Budowlanym Ministerstwa Skarbu, pokój 29 (wysoki parter).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót stolarskich" należy składać w skrzynce ofertowej Ministerstwa Skarbu, Kancelaria Główna (I piętro) do godz. 12 dnia 13 września b. r. Otwarcie nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.30 w pokoju 113 (I piętro).

Do oferty należy dołączyć kwit Urzędu Skarbowego lub Banku Narodowego na złożone wadium w wysokości 2 proc. zaoferowanej sumy, jak również wykazać się dowodem wzięcia udziału w Premiowej Pożyczce Odbudowy Kraju.

Ministerstwo Skarbu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny lub wyboru firmy bez względu na wynik przetargu. 1677

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

60.000 szt. skrzyń t. zw. uniwersalnych do wyrobów P.M.S. do butelek o pojemności 1,0 l, 0,5 l, 0,25 l.

Bliższe informacje oraz rysunki skrzyń otrzymać można w godz. 9—12 w Biurze Zakupów Materiałów Pomocniczych DPMS, przy ul. Leszno Nr. 1 (II piętro, pokój Nr. 211).

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę skrzyń uniwersalnych" należy składać w Dyrekcji P.M.S. (Kancelaria Główna, pokój Nr. 109) do godz. 11 rano dnia 30 września 1946 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę 30.000 zł. (trzydzieści tysięcy).

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy, bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 20-tu dni od dnia otwarcia.

Wadia, dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert. 1679

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych przy ulicy Plac Inwalidów 6/8 dla Upt. Warszawa 32 na Żoliborzu.

Przetarg rozpocznie się dnia 21 września 1946 r. o godzinie 10-ej w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie przy ulicy Św. Barbary Nr. 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Oferta na remont Upt. Warszawa 32 na Żoliborzu" do skrzynki ofertowej umieszczonej przy kancelarii Dyrekcji, I piętro, ulica Św. Barbary 2.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, ulica Św. Barbary 2, Oddział Budowlany, III piętro pokój Nr. 19 w godzinach od 9 do 13-ej, prócz dni świątecznych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. 1678

OGŁOSZENIA DROBNE

FOTOGRAFIE DO SZKOLNYCH legitymacji przepisowe. Udzielamy zniżki. „El-Cha-Film". Jerozolimskie 27. 1618

PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „EL-CHA-FILM", Al. Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 1635

DESKI podłogowe, budowlane i kantówka wagonowo wprost z tartaku dostarcza Makos-Piotrowski, Sienna 49/51. 1669

GUMOWE ODPADKI w każdej ilości kupujemy. Firma Bracia Baliccy, ul. Dobra 26, telefon 8-70-70. 1667

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: Karta Rozpoznawcza, Legitymacja Partyjna PPS, niemieckie zaświadczenie z pracy, Woźniak Eugeniusz, Szwoleżerów 4, domek 63. 1681

PERFUMERYJNE, Galanteryjne artykuły — hurt — najtaniej. A. Nowak, Warszawa Praga, Targowa 23. 1550

ZAGUBIONĄ kartę rejestracyjną na nazwisko Nicman Henryk wydaną przez R.K.U. Siedlce unieważniam 1579

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100% drożej. W numerach niedzielnych 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimska nr 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: W...ska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al Jerozolimska 39, Praga, ul Targowa 70. „Wolność" Warszawa ul Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — tl Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul Bagatela 10 m 35, tel nr 8 67 79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel 855 26.

REDAGUJE KOMITET B — 11126

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1.

Jeńcy [...] w Anglii

Najokrutniejszą rzeczą jest niepe[...]dzie można wrócić do kraju

Codziennie nieomal w prasie brytyjskiej pojawiają się wzmianki o ucieczce z niewoli niemieckiej jeńców wojennych. Nierzadkie są wypadki, że w ucieczce, lub w jej przygotowaniu, pomagają jeńcom brytyjskie kobiety.

Jakie są przyczyny tych masowych coraz częstszych ucieczek? Czy Niemcom w Anglii dzieje się aż tak źle?

W 1960 ROKU OSTATNI NIEMIEC OPUŚCI ANGLIĘ

W Wielkiej Brytanii znajduje się obecnie 382 tysiące wojennych jeńców niemieckich. Specjalni eksperci z Politycznego Wywiadu klasyfikują ich we wszystkich obozach, a tych, których uznają niezaprzeczalnie za anty-hitlerowców, odsyłają do domu.

Obecne tempo repatriacji — to 24 tys. Niemców rocznie. Jeżeli więc tempo to zostanie utrzymane, ostatni Niemiec opuści terytorium brytyjskie dopiero w 1960 roku.

POW.

W obozach jeńców, zwanych po angielsku Pow. (Prisoners of War) panuje rygor wojskowy. Dzień zaczyna się o godzinie 6-ej rano. Śniadanie składa się z chleba z margaryną i kawy, poczem kolumny jeńców wyruszają do pracy przy odbudowie domów. Praca trwa 8 do 10 godzin z przerwą na obiad. Powrót z pracy odbywa się na samochodach ciężarowych bez eskorty. W czasie tej powrotnej drogi zdarzają się manifestacje jeńców, którzy śpiewają hitlerowskie piosenki i rozrzucają ulotki, nakłaniające Anglików do odesłania ich do kraju.

Od właścicieli budowanych domów rząd dostaje za pracę Niemców pełne stawki robotnicze. Natomiast jeńcy otrzymują za pracę wynagrodzenie w obozowej walucie, a wysokość jego uzależniona jest od pracowitości danego jeńca. Największy zarobek jeńca to sześć i pół szylinga tygodniowo. Za żywność jeniec nie płaci. Jedzenie jest smaczne, w ilości wystarczającej, a pod względem kalorycznym nieznacznie tylko niższa od norm żywnościowych obywateli brytyjskich. Niemcy otrzymują specjalne dodatkowe racje chleba, przewidziane dla ciężko pracujących. Prawie codziennie jedzą na obiad mięso lub ryby. Za papierosy muszą płacić ceny urzędowe — wolno im kupić 25 sztuk tygodniowo. Jeńcy dostają wszystkie gazety niemieckie i angielskie, mają kina, własne teatry, kaplice i ogrody. Najcięższy jest dla nich okres, gdy po skończeniu odbudowy danego objektu nie ma roboty — nie dostają wtedy pieniędzy — a brak pieniędzy oznacza brak papierosów. Mogą wtedy grywać w karty i uczyć się, ale mają zarazem więcej czasu na rozmyślania. Są wśród jeńców młodzi chłopcy, wzięci do niewoli wtedy, gdy Niemcy jeszcze zwyciężały. Są weterani kampanii afrykańskiej, żołnierze osławionego gen. Rommla. Są wreszcie niedobitki ostatniej fazy wojny, ujęci na wyspach Kanału La Manche.

ODBUDUJESZ TO, CO ZNISZCZYŁEŚ

Niemcy używani są zależnie od kwalifikacji: do pracy na roli lub przy odbudowie zniszczonych przez lotnictwo niemieckie domów. Podczas pobytu Niemców w niewoli przeprowadza się na nich t. zw. denazyfikację czyli odhitleryzowanie.

„Pamiętaj i powtarzaj sobie, że jesteś Niemcem, a Niemcy wojnę przegrały. Musisz być godnym obywatelem nowych Niemiec. Będziesz odbudowywał to, co zniszczyłeś — a od tego, jak będziesz pracował, zależy twój los w najbliższych miesiącach" — zapowiada komendant obozu.

Na pytanie czy metody odhitleryzowania stosowane w obozach dają rezultaty i czy „uleczyły" one dawnych hitlerowców jeden z komendantów obozu powiedział: „Wielu jeńców stało się dzisiaj lepszymi ludźmi. Czy wielka zaszła w nich poprawa będzie można jednak stwierdzić dopiero wtedy, gdy jeńcy wrócą do kraju. Czy po kilku czy kilkunastu latach spędzonych u nas nie staną się znowu hitlerowcami z ducha i hitlerowcami z metod?"

KOBIETY POMAGAJĄ UCIEKAĆ

Niemcy pracujący przy budowie nawiązują kontakt z mieszkańcami miasta a zwłaszcza z kobietmi. Rozmowy odbywają się zazwyczaj przez pręty żelaznej kraty, którą odgrodzeni są jeńcy. Kobiety podają im listy, później przynoszą papierosy, w końcu plany okolicy i angielskie pieniądze, wreszcie pomagają urządzić się, gdy jeniec się już z obozu wyrwał.

Wielką zachętą do ucieczki jest dla jeńców widok innych jeńców niemieckich spacerujących na wolności. To ci, którzy pracują na roli — i cieszą się większą swobodą.

CHCEMY WIEDZIEĆ KIEDY STĄD WYJEDZIEMY

Jeńcy uciekają z obozów. Większość drutów kolczastych została już zerwana, a te, co pozostały, utrudniają raczej wejście do obozu osobom postronnym, niż wyjście z niego jeńcom. To też nie należy się dziwić temu, że wielu jeńców ucieka, a raczej temu, że tak wiele w obozach pozostaje.

— Chce pan wiedzieć dlaczego coraz więcej jest ucieczek — pyta młody leśniczy z Brunświku — niemiecki sierżant w niewoli. — Dlatego, że czekamy na wiadomości. Najbardziej okrutną rzeczą w obozie, właściwie jedyną okrutną rzeczą jest niepewność, jak długo trwać będzie nasza niewola. Chcemy wiedzieć kiedy stąd wyjedziemy do kraju, nawet jeżeli ten termin jest bardzo odległy.

Brytyjski dziennik „Daily Express" omawiając życie jeńców niemieckich w obozach pisze w konkluzji: „zaraz po zakończeniu pracy przy żniwach w Anglii jeńcy niemieccy powinni być odesłani do swego kraju, ażeby mogli uprawiać tam swe własne pola i karmić swój naród".

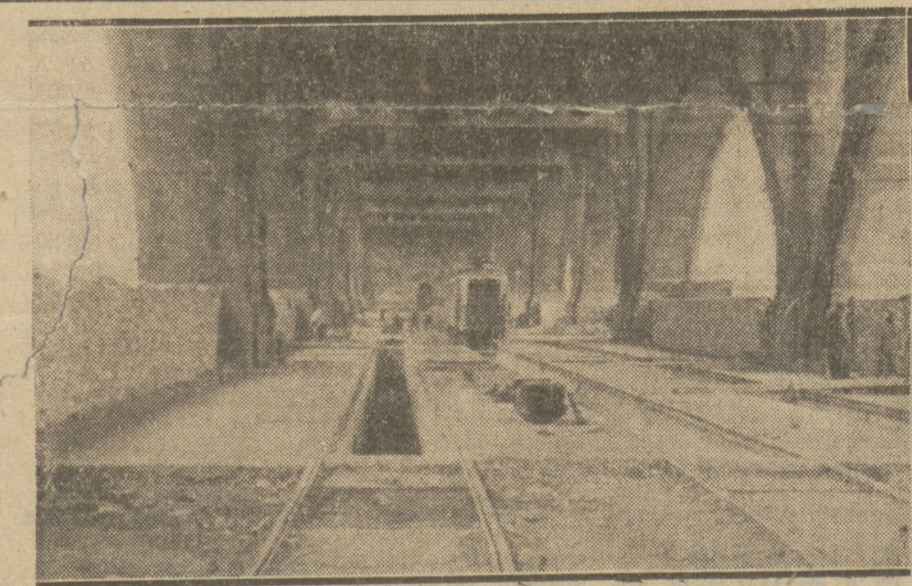
Ciekawe, czy jest to również opinia rządu i całego narodu brytyjskiego?



— Jedziesz nieprawidłowo: płacisz karę!

Dzieci polskie dziękują Bułgarii

Dzieci polski przybyłe do Polski po wakacjach spędzonych w Bułgarii wysłały depesze do Georgii Dimitrowa, Kimona Georgiewa — Prezesa Rady Ministrów rządu Bułgarskiego i Piotra Bombowa z podziękowaniem za organizację i opiekę, jaką roztoczyli oni nad dziećmi polskimi podczas ich pobytu w Bułgarii.



Pod arkadami wiaduktu w Al. 3 Maja urządzona została zajezdnia dla tramwajów.

Obrona mostów Stolicy
we wrześniu 1939 roku

W kampanii polsko-niemieckiej i w oblężeniu Warszawy w 1939 — Niemcy ze szczególną zaciętością i gwałtownością atakowali z powietrza mosty stolicy, zdając sobie sprawę, jak ważną komunikacyjnie spełniają rolę.

Przeszło 550 bomb najrozmaitszego kalibru spadło na sam most Poniatowskiego (bez wiaduktu), robiąc 59 wielkich dziur i uszkodzeń i 6000 małych.

Most Kierbedzia odniósł 14 wielkich uszkodzeń. Z kolejowych mostów najwięcej ucierpiał most średnicowy. Ogółem na wszystkie wiadukty i mosty warszawskie padło wtedy 3650 bomb.

WALECZNA ZAŁOGA

Z ramienia Komisarza Cywilnego Obrony — prez. Starzyńskiego — ochronę i pieczę nad mostami objął wtedy Wydział Dróg i Mostów Warszawy. 70-osobowa załoga wywiązała się wspaniale ze swego zadania. Dzięki ich bohaterstwu i poświęceniu przerw w ruchu prawie nie było. Osobistym przykładem świecił szef inż. Osmólski. Wyjątkową wprost odwagą odznaczał się technik Grzybowski Ludwik, którego bohaterski Prezydent w uznaniu zasług — udekorował w podziemiach Ratusza Krzyżem „Virtuti Militari".

Z bohaterskiej tej załogi siedem osób życiem przypłaciło swoje poświęcenie. (As).

Jugosłowiański „Szlak młodzieży"

W pracy nad budową słynnego „Szlaku młodzieży" wzięło udział 27 tys. młodzieży jugosłowiańskiej, 100-osobowa brygada młodzieży polskiej, która parę dni temu powróciła do kraju, 300 osób z Bułgarii, 300 z Grecji, 220 z Albanii, 60 z Rumunii, 50 z Węgier oraz 120 młodych Francuzów.

Po zakończeniu prac Międzynarodowego Kongresu Studentów w Pradze wyjechało do Jugosławii do budowy „Szlaku młodzieży", 100 studentów, uczestników kongresu, wśród których prócz młodzieży europejskiej znajdują się przedstawiciele młodzieży akademickiej Ameryki i krajów kolonialnych.

Mimochodem

Teatrzyk

„Napozór zielona gałka"

przedstawia sztukę p. t.

„Trzy śmiechy"

Udział biorą:

Śmiech Wymuszony
Śmiech Nieszczery
Śmiech Serdeczny
Smutny Humorysta
Redaktor Tygodnika „Przełup"
Cierpliwa Maszyna Drukarsk[...]
Czytelnik Który Chce U[...] Inteligentnego.

Rzecz dzieje się co tydzień w r[...] godnika „Przełup", w drukarni i [...] niu Człowieka Który Chce Uchod[...] teligentnego.

SMUTNY HUMORYST[...]

Il de[...] fonce plus-que-parfait! [...] mój, znakomity utwór humorystyczny. Bok[...] zrywać! Proszę przeczytać.

REDAKTOR TYGODNIKA „PRZEŁUP"
(Czyta).

SMUTNY HUMORYSTA
No co?

ŚMIECH WYMUSZONY
(wydobywa się z ust Redaktora Tygodnika „Przełup")

CIERPLIWA MASZYNA DRUKARSKA
(cierpliwie drukuje)

ŚMIECH NIESZCZERY
(wydobywa się z ust Czytelnika Który Chce Uchodzić Za Inteligentnego)

ŚMIECH SERDECZNY
(wydobywa się z ust Smutnego Humorysty, który podejmie wysokie honorarium)

Kurtyna

A. TOM



2)

Polski mechanik kocha swojego „grata" więcej może jak lecąca na tym „gracie" załoga. Kocha, jak żaden inny mechanik na świecie i w pracę przy maszynie wkłada duszę. Drży, kiedy maszyna spóźnia się z lotu, a jest niepocieszony, jeżeli nie wróci, choć wie, że jeśli nie wróciła z boju, to nie z jego winy. I może to jest dziwne, ale załogi, które zaginęły, najdłużej żyją w pamięci mechaników, a nie latających.

— — — — — — — — — —

Zcichł rytmiczny stuk silników, pilot dał znak ręką.

— Gotowe, wnosić rzeczy! — zakomenderował przywódca mechaników.

Jego „chłopcy" skoczyli i wyrywając bagaż z rąk załogi wnieśli do wnętrza samolotu. Lotnicy wchodzili do wnętrza maszyny, zajmując swoje miejsca. Alen rzucił niedopalonego jeszcze papierosa i ruszył za innymi w stronę „Wellingtona". Już wchodząc po drabinie przez moment pomyślał:

„Wrócę, czy nie wrócę... I co może być tam — po drugiej stronie tego, co nazywamy życiem. Co to jest śmierć i czy mogę umierać spokojnie, bez lęku przed tym, co może tam czekać"? I nim wszedł do góry przebiegł w myślach całe swoje życie, wszystkie jego fragmenty, jak gdyby sam przed sobą robił pełną spowiedź. Spowiedź znacznie wartościowszą, aniżeli wszystkie spowiedzi dewotek w kościele.

Gdy znalazł się w kabinie, był już zupełnie spokojny i opanowany. Spojrzał przez boczne szyby na jasnym kręgiem wirujące śmigła i mruknął sam do siebie:

— Głupstwo. Jeżeli nawet dostaniemy pociskiem i polecimy na plecy, to i co. Wcześniej czy później musi się umierać. Umierać. A Ali? — I znowu chaos myśli przemknął mu przez głowę.

Kazik siedział za sterami i dojrzawszy Alena, skinął mu przyjaźnie ręką i wzniósł w górę kciuki w ten sposób oznajmiając, że wszystko jest dobrze.

Załoga zajęła miejsca, wciągnięto drabinkę i zamknięto drzwi wejściowe. Po sprawdzeniu radia i wewnętrznego telefonu padło pytanie pilota:

— Jesteście gotowi?

— Tak!

— W porządku, kołujemy.

„Wellington" zahuczał obydwoma silnikami, zakręcił i, wznosząc poza sobą wielkie tumany pyłu, potoczył się w kierunku bocznego „runwayu". Mechanicy, stojąc patrzyli za maszyną i kiwali do załogi wzniesionymi rękami, śląc jej pozdrowienia. A jeden z nich, stojący na samym środku drogi, wydobył nagle lampkę i zaczął morsem nadawać:

„Good Luck". — Lećcie szczęśliwie i przyprowadźcie nam „Ali".

— — — — — — — — — —

Zewsząd ku drodze startowej sunęły „Wellingtony". Kołysząc się ociężale i mrucząc silnikami robiły wrażenie rozgniewanych żuków, ze snu rozbudzonych, które gdzieś się śpieszą. Sunęły jeden za drugim. Przy punkcie startowym zaczęły się ustawiać w kolejce, zgodnie z sygnałami podawanymi pilotom świetlną lampą „Aldisa". „Wellington" Alena stawał jako ostatni. Nadeszła godzina startu.

Co chwila jakiś „Wellington" wznosił się w powietrze, a na jego miejsce podsuwał się drugi. Wreszcie nadeszła kolej startu załogi „Ali". Zamigotały światła „Karawanu" „Wellington" zakręcił ostro do pasa startowego i przybrał pozycję. Rytmiczny stuk silników przerodził się w huk grzmiący nieprzerwanym tonem.

Obciążony minami „Wellington" ruszył wolno, z miejsca nabierając rozpędu.

Potem ziemia zaczęła uciekać do tyłu z coraz większą szybkością. Wreszcie pierwsze odbicie. Potem gwałtowny podskok. Maszyna wyrwana do góry na moment zawisła, ale nie przepadła i wyszedłszy w powietrze już bez przeszkód pomknęła tuż nad ciemną ziemią uciekającą do tyłu z szaloną szybkością. Ponad krańcem runwayu „Wellington" położył się w skręcie i podążył ku kolisku wirujących nad lotniskiem maszyn. Po dwu czy też trzech rundach krążące „Wellingtony" zaczęły się oddalać w kierunku południowym. Pułap w dniu tym bardzo niski dusił ich do ziemi. Jakiś czas samoloty leciały tuż przy sobie, wreszcie zaczęły się rozciągać, odchodzić na boki, aż wreszcie pogubiły się całkiem, wchodząc w gęste chmury i w nich lecąc ku brzegom.

Po nudnym i bardzo dłużącym się locie zamigotały światła przybrzeżnych „bikonów". Minęli je i przelatując ponad linią brzegów znaczonych białym pasem fal morskich, łamiących się przy nich, wyszli ponad kanał, płynąc bezmiarem przestrzeni ku nieznanym losom.

Po półgodzinnym locie zabrzmiał głos pilota:

— Uważać na niebo i patrzeć w dół na wodę, bo może jakieś okręty znajdą się pod nami.

Wąsy karabinów strzelców zaczęły się kręcić przepatrując niebo. Chmury zwolna znikały i na granacie nieba ukazały się gwiazdy. Noc była bardzo piękna i raczej nastrajało to do romantycznych marzeń aniżeli do wojny. Mijały zwolna godziny.

— Jesteśmy już niedaleko nieprzyjacielskich brzegów — zawiadomił nawigator, podając zmiany kursu.

— Dobrze, zdwoić uwagę!

I znów nastały długie chwile ciszy przerywanej jedynie dudnieniem silników.

Z prawej zamajaczyła niewyraźna sylwetka samolotu. Alen, spostrzegłszy ją natychmiast, włączył swój mikrofon.

— Uwaga pilot, jakiś samolot z prawej i na naszym kursie.

— Widzę, to któraś z naszych maszyn.

— Czy będziemy ją mijać, czy jeszcze za wcześnie?

— Zaraz. Nawigator!

Nagle zalśniły w oddali dwa czy też trzy światła i po chwili zagasły. W tym samym momencie zabrzmiał głos Alena:

— Pilot uwaga, jakiś samolot z lewej!

— Dobrze. Widzę. A teraz trzymać się chłopcy pełny gaz, zaczynamy!

Oba silniki „Wellingtona" zagrały całą mocą. Pomiędzy trzema polskimi maszynami lecącymi jak burza ku niemieckim brzegom rozpoczął się wyścig mający decydować o życiu lub śmierci.

— Uwaga zmiana kursu! — zabrzmiał zupełnie spokojny głos nawigatora.

(D. c. n.).